

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drugi 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego, Wiktora Zaczekiewicza, z Nowego Targu do Buczacza, sekretarza Namiestnictwa, Stanisława Portha z Krakowa do Nowego Targu, komisarzy powiatowych: Wilhelma Gawronskiego z Przemyśla do Mielca, Stanisława Tokarza z Turki do Buczacza i Jana Daukszę ze Lwowa do Podhajec, tudzież koncyplisę Namiestnictwa, Eustachego Lorenowicza z Drohobycza do Borszczowa i praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Włodzimierza z Oleksowa Gniewosza z Buczacza do Drohobycza, Aleksandra Tanczuka ze Lwowa do Złoczowa, Romualda Wilczka ze Lwowa do Strzyżowa, Kazimierza Golińskiego ze Lwowa do Turki i Franciszka Pieniążkiewicza ze Lwowa do Przemyśla.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 marca.

Przed epilogiem.

Trwa jeszcze ciągle bitwa o Mukden. Setki wiadomości niezgodnych albo wprost sprzecznych nadechodzą co dnia tak, że Europa odbiera wrażenie ustawicznych zmian, ustawicznego przesuwania się szans wojennej fortuny. I rzecz dziwna — wszyscy bo-

ją się tylko jednej rzeczy, tego, żeby pod Mukdenem nie powtórzył się Liaojan, żeby straszna gra nie zakończyła się znowu uznaniem niemożliwości jej rozegrania. Stary jak świat komunał o wyższości najgorszej pewności nad udrczeniem, jakie duszom ludzkim zadaje niepewność, objawił znowu swoją wieczną żywotność, świeżość i siłę. Stało się zaś tak, że nawet ci, którzy nie bardzo spodziewać się mogą, aby rozstrzygnięcie ostateczne wypadło dla nich korzystnie, nawet ci boją się przedewszystkiem nierozstrzygnięcia.

To zjawisko obserwować można w Rosyi. Ostateczny pogrom generała Kuropatki na odczułaby zapewne Rosya wojskowa, jako ranę miłości własnej, Rosya czynownicza, jako nieodwołalne może już tym razem *memento mori*; w oczach społeczeństwa rosyjskiego byłaby taka kłeska tragedją, dodaną do poprzednich i równie jak tamte bezcelową; godności nieszczęścia narodowego, jakim była Jena dla Prus lub Sedan dla Francji, nawet nastraszniejsza kłeska rosyjska pod Mukdenem, nie otrzyma nigdy.

Dwa są tej niby dziwnej rzeczy powody, oba logicznie i psychologicznie równie uzasadnione, chociaż bynajmniej nie równowartościowe. Pierwszy z nich, mniejszej zewnętrznej wagi, to uczucie mas rosyjskich mimowolne, uświadomione, choć w masach niewyrozumowane, że efektu istotnego zwycięstw japońskich nad Rosją na terenie Azji wschodniej nie można porównywać z efektem, jakie mogłyby mieć u. p. ewentualne zwycięstwa Niemiec nad Rosją europejską. Wszyscy w Rosyi czują to, że tamte są niepowodzeniem, że byłyby katastrofą. Ta różnica zaś nie zawisła weale od liczby i jakości ofiar i nie zatarłaby się wtedy, gdyby kosztą wojenne w przelanej krwi i stratach materialnych w drugim wypadku były mniejsze, aniżeli w pierwszym. Sprawa jest prosta. Przewagi japońskie dowiodły nieprzygotowania Rosyi do roli naj-

wiejszego azyatyckiego zaborecy, jakim stać się chciała. Takie same przewagi odniesione przez państwo tej samej rasy nad armiami rosyjskimi w Europie, dowiodłyby niezdolności Rosyi do utrzymania się w roli światowego mocarstwa. Dlatego pierwsze budzą zrozumiały żal, drugie musiałyby obudzić rozpacz taką, jakiej świadectwo historyczne dał już przed blisko stu laty wniecony pożar Moskwy.

Drugim powodem, wpływającym na chłódne, dla powierzchownie patrzącego wzroku może zanadto chłódne ocenianie niepowodzeń azyatyckich przez naród rosyjski jest świadomość powstawania obecnie nowych kształtów ustroju państwowego Rosyi. Dla ludów, które w przymusowej apatyi zewnętrznej dojrzały wewnętrznie do zrozumienia swojej niedoli i braku należących im się praw, i zaczęły porównywać swoją niewolniczą bezczynność z pełnią narodowego życia publicznego po za granicami Rosyi, otwierająca się możność takiego samego życia zastąpiła wszystko inne. Morza krwi przelanej, niezliczone i niesłychane nieszczęścia osobiste, idące za wojną, przedstawiają się temu społeczeństwu, jako wartość znikoma i nieznaczna w obec rozpiętej piersi nadziei swobody. Dlatego to można zrozumieć, że o Mukdenie myślą dziś w Rosyi ministrowie i wodzowie, a że zapomina o nim naród.

Reforma ksiąg gruntowych.

Rząd wniósł niedawno w Radzie państwa projekt ustawy o reformie ksiąg gruntowych w Galicji i na Bukowinie. W dołączonych do projektu ustawy motywach czytamy:

Zaprowadzenie ksiąg gruntowych, uskutecznione na Bukowinie w czasie od ro-

ku 1873—1884, a w Galicji od r. 1874—1896, nie doprowadziło do przedstawienia w księgach gruntowych obrazu rzeczywistego położenia prawnego, praw rzeczowych, istniejących na dobrach nieruchomości.

Przy zaprowadzeniu tych ksiąg w Galicji i na Bukowinie, musiano pokonywać wielkie trudności. Stosunki własności gruntowej były mianowicie na wsi nieuporządkowane, ludność wiejska przyzwyczaiła się od dawien dawna nie zaciągać do ksiąg wpisów o nabywaniu nieruchomości i zadowalniała się faktycznym posiadaniem; nawet postępowanie spadkowe było w wielkim zaniedbaniu. To też operaty katastralne, które służyły za podstawę przy zakładaniu ksiąg, pozostawiały bardzo wiele do życzenia pod względem zgody z istotnym stanem rzeczy, szczególnie w okolicach górskich.

Zabiegi o sprostowanie ksiąg, nie spowodowały poprawy, gdyż bardzo często nie zważano na terminy, wyznaczone do zgłoszenia zarzutów przeciw niesłusznym wykazom posiadania i własności. Także i potem nie udało się doprowadzić do porządku ksiąg gruntowych w Galicji i na Bukowinie.

Ujemne oddziaływanie tego stanu ksiąg gruntowych na stosunki prawne i na społeczne życie w kraju jest bardzo rozmaite. Zachwiana jest najważniejsza podstawa obrotu nieruchomości — wiarygodność ksiąg gruntowych. Nieuporządkowany stan ksiąg gruntowych tworzy obfite źródło naruszenia w posiadaniu i sporów gruntowych, szczególnie skarg o zniesienie współwłasności w wypadku fikcyjnej współwłasności. W rezultacie ludność nie może uzyskać taniego kredytu hipotecznego w instytucjach kredytowych, a postępowanie spadkowe jest utrudnione, opóźnia się i pociąga za sobą niestosunkowo wielkie koszty. Tak samo utrudnia przeprowadzanie egzekucyi, gdyż stan ksiąg nie zgadza się często z rzeczywistym stanem posiadania.

LISTY Z DALEKA.

(Dokończenie).

Gdy się z tem pojęciem o sztuce klasycznej, stanie wśród zbiorów Watykańskich lub Kapitolińskich, zdaje się człowiekowi na razie, że śni. — Wiga to jest ta idealna sztuka starożytna, ziszczająca jedynie i wyłącznie abstrakcyje? — Gdzie tu abstrakcyja?

Nawet z postaci bogów bije siła prawdy. Nawet Apoliny, Herkulesy, Junony i Jowisze, Amazonki i Fauny, drgają życiem, i gdyby nie atrybuty i podpisy — byłiby najwykleszszymi śmiertelnikami. — Długie szeregi sarkofagów, opowiadają w swych płaskorzeźbach historie z życia ludzi i bogów z dokładnością szczegółów, godną flamandzkiego malarza. Tutaj historia wychowania młodego Greka czy Rzymianina, tam polowanie — z całym przyborem dojeżdżaczy, sfor gończych, zmykających jeleni, spinających się koni. — Gdzieindziej dzieje Laodamii, pierwowzoru do Bürgerowskiej Lenory i bohaterki Mickiewiczowskiej „Ucieczki“.

Laodamia swemi łzami i prośbami przywołuje do siebie cienie zmarłego małżonka Protesilava i odchodzi z nim w ciemności Hadesu. Nie pominięty przytem żaden szczegół świetlicy Laodamii, czarodziejskich zaklęć, pogrzebowego korowodu.

Na wieku jednego z sarkofagów odtworzono postaci dwojga małżonków spoczywających, on już stary, wychudły, oparł się na rękę, jakby właśnie zbudzony ze snu wiecznego i patrzy przenikliwie swemi w głębokich dołach osadzonemi oczyma.

Ona, w sile wieku niewiasta, w fałdziste peplum i gęstą zasłonę otulona, jedną

ręką odsuwa z twarzy welon, a drugą ciśnie kamień grobowy... Zdaje się na prawdę, że to żywi ludzie, dopiero co z letargu powstałi, którzy nie zdążyli jeszcze zwlec się ze swej trumny.

Albo sala zwierząt w Watykanie!

Do podobnego wzięcia się w naturę dochodzą tylko Japończycy.

Oto grupa: koń napadnięty przez tygrysa, który skoczył mu na kark i zatapia kły w żywe ciało. Nieszczęsne zwierzę, napadnięte z nienacka, usiłuje z całych sił zrzucić z siebie napastnika, widać to z naprężenia mięśni, z wygięcia grzbietu, który niemal półkole utworzył. Przytem w oczach szeroko rozwartych, w rozdętych nozdrzach, w całym ruchu głowy z wysiłkiem w tył odrzuconej, maluje się taka groza, że po prostu bez drżenia nie można patrzeć na ten straszny epizod „walki o byt“. Musiał artysta z marmurowych ław cyrku niejednokrotnie przyglądać się takim ostatecznym zapasom, spozierać w oczy przerażone, studyować drganie mięśni.

Nieco dalej spokojniejsze obrazy:

Jałówki o sennem spojrzeniu i tłustych karkach, łabędzie, jelenie tak prawdziwe, jakby za zbliżeniem natrętnego ciekawca miały się zerwać i umknąć w gęstwinę. Życie jest tu podśluchane w najsubtelniejszych, elementarnych swych objawach, i tętni pod powłoką kamienia lub brązu. — W jednej z górnych sal Kapitolu, stoi posąg mieszczanina rzymskiego. Starość wyziera z tej łysej lśniącej czaszki, zapadłych kości policzkowych wystających, szyi wychudłej, podobnej do snopu żył i arteryi powleczonej skórą. Starość cechuje wysuszone, kościste ciało, rysujące się wyraziście pod szerokimi fałdami togi. Nie znajdzie tu nikt cienia nawet urody fizycznej, a jednak, posąg jest klasycznie piękny swą prawdą nie-spożyta!

Pod ścianami tej samej sali, biegną

rzędami biusty cesarzów, wodzów, bohaterów, artystów, pisarzy, kobiet sławnych pięknoscią, dobrocią, lub zbrodnią. — To Rzym Tacyta i Liwiusza, zakuty w marmur przesuwający się przed naszymi oczyma. Cezar, Pompeusz, Cicero Kato, Augustus, Agrippa, Neron i Popea, Heliogabal i Ania Marcja, Agrippina i Julia Mammea, Alexander Severus i Marek Aureliusz, stoją tutaj i opowiadają o sobie, potwierdzając świadectwo, jakie im wydała historia.

Seipio Africanus ma czaszkę napoleońską i ostro wystającą brodę, znamionującą upór nieprzewyciężony. Katon przy całej swej enocie, nie wygląda bynajmniej rozweślonemu, przeciwnie, ze swoją twarzą wychudłą, oprawioną w uszy niepomniernie odstające, skrzywiony i skwaszony, robi wrażenie nieznośnego tetryka. — Opodal Marka Aureliusza, pograżonego w smutnej zadumie, Caracalla — istna głowa opryszka, okrutna i ponura i Neron — o fizynomii aktora z podrzędnej teatryki, zarozumiałego i do szpiku kości zepsutego, którego brzydka wesołość przejmując wstrętem i strachem. — Dalej — Messalina, uczesana nadzwyczaj sztucznie w dwa rzędy gęstych loczków, nad czołem tworzących rodzaj kokosznika, nie jest piękna, na ustach ma uśmiech udający dobroć. Opowiadano o niej, że gdy raz wzruszona do głębi wymową jakiegoś oskarżonego, usunąć się musiała, by się wypłakać, przykazywała cesarzowi, by jednak winowajcy nie uwalniał.

* * *

Wśród jakiego przepychu żyli ludzie ci i za nimi Rzym cały, lepiej, jak wszystkie opisy współczesnych świadków, dowodzą ruiny: pałaców, cyrków i termów, tak piękne pod względem architektonicznym, że rozmiary ich tworzą wprost niezrównane harmonie przestrzeni — i skarby: mozaik, płaskorzeźb, sztukaterij, wazonów, trójnogów, amfor, lamp, nagromadzonych po muzeach, a które

stanowiły ozdoby tych murów, świecących dzisiaj nagą cegłą.

Były to orgie wrażeń estetycznych, najwykwintniejszych, najsubtelniejszych, rodzące pożądania coraz silniejsze, coraz szaleńsze, które rosły tak, że wreszcie piękno nie mogło im sprostać. I pozostawały dwie drogi:.. Martwiejącą wolę, stygnące uczucia, tępiące myśli, podniecać — czemś nieludzkim, niesłychanym — mordem, krwią, zbrodnią, albo skierować je wyżej, po nad piękno ziemskie, w kraj ideału, którego prawem istnienia: zaparcie się siebie, pogarda ciała, ubóstwo, pokora, posłuszeństwo, a którego twórcą — Chrystus!..

Nauka ewangelii, była dla całego zastępu ludzi i pośród najwyższego towarzystwa rzymskiego, deską ratunku, jedynym *modus vivendi* w obec doszczętnego wyczerpania się sił życiowych, przez niezemnieo-kiełznaną samowolę.

Gdy za cesarza Klaudiusza św. Piotr przybył do Rzymu, odrazu, jak się zdaje, znalazł zwolenniczkę w Pomponii Graecinie, małżonce Plaucjusza, zdobywcy Brytanii.

Odnosno do tego opowiada Tacyt, że „w r. 58, oskarżono ją o „obce przesady“ (*superstitiones externae*). Cesarz przekazał sąd nad Graeciną, rodzinie, która uznała ją za niewinną. Żyła jeszcze potem lat czterdzieści, w ciągłym smutku i nosząc suknie żałobne. Ten sposób życia, policzono jej wreszcie za zasługę“. Owym obcym przesadom, było niewątpliwie chrześcijaństwo a „żałobą“ wydawało się unikanie teatru i igrzysk, niezgodnych z moralnością chrześcijańską.

Przyypuszczają, że Pomponia Graecina była założycielką katakumb, znanych pod imieniem św. Kaliksta.

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka.

Zdarzają się wypadki, że spokojny posiadacz bywa przymusowo usuwany i własność na trzeciego jedynie dlatego bywa przelana, ponieważ księga gruntowa zawierała błędna pozycję. W obec takiego stanu rzeczy nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że należy przywrócić tak bardzo naruszony porządek w księgach gruntowych i ważną tę instytucję prawną w taki sposób ukształtować, by z pożytkiem dla publiczności podniosła się na stopień instytucji, zażywaną publicznego zaufania.

Dla pokonania szczególnych trudności, które stoją na drodze przywróceniu porządku, jest niezbędne ustawodawcze zarządzenie dla Galicji i Bukowiny, które stworzyłoby prawną podstawę dla przeprowadzenia obszernej pracy sanacyjnej, oraz zarządzeń administracyjnych, potrzebnych w takim wypadku. Zarząd sprawiedliwości już oddawna nie wątpił o konieczności takiej sanacji, lecz niedostateczny stan personelu sądów w Galicji i na Bukowinie nie pozwolił na przedsięwzięcie kroków celem wdrożenia daleko sięgającej akcji sanacyjnej. Postępowanie, przewidziane projektem obecnej ustawy, jest unormowane wedle istotnych błędów, które trzeba z ksiąg usunąć i wedle konkretnych stosunków pojedynczych ksiąg gruntowych. Dano mu formę zupełnie urzędową, gdyż ma ono służyć nietylko ku korzyści pojedynczych właścicieli gruntowych, lecz także dla ogólnego dobra, ma być dogodnie dla stron i nie obciążać ich kosztami i należytosciami.

Nie można było także uniknąć konieczności udzielenia faktycznemu stanowi posiadania pod pewnymi warunkami większej siły od wpisów w księgach; przeciwnie trzeba było zasadę przenoszenia pozycji z obecnych ksiąg ograniczyć, jakoteż wydać przepisy, ułatwiające zasięgnięcie informacji w sprawie wciągnięcia do ksiąg gruntowych.

Prace sanacyjne dzieli się na dwa stadia: 1) przygotowanie, 2) wpisanie do ksiąg. Przeprowadzenie akcji powierzone być ma częściowo specjalnym miejscowym komisarzom sędziowskim, częściowo urzędem, prowadzącym księgi gruntowe. Komisarzy zadaniem będzie w stadium przygotowawczym przeprowadzić przesłuchania, celem stwierdzenia faktycznych stosunków posiadania i określenia ciężarów. Odbywać się to będzie w danym miejscu z udziałem organów katastralnych. W przygotowawczej czynności komisarzy leży punkt ciężkości samej reformy; przeprowadzenie sprostowań komisarza w księgach zostanie naturalnie pozostawione urzędowi ksiąg gruntowych.

Zadaniem całej akcji będzie naturalnie zaprowadzenie porządku w księgach na stałe i dlatego projekt ustawy zabrania na przyszłość przyjmowania wpisów o fikcyjnej wspólnej własności. Dalej ma być nadana sądom daleko idąca sfera wpływu na przedmiot spadku, aby osiągnąć jeszcze większy porządek w księzkach co do nieruchomości, należących do spadku.

Co do przeprowadzenia akcji sanacyjnej, istnieje zamiar ustanowienia wielu komisji lokalnych w każdym z 18 obwodów sądowych. Faktyczne wydzielenie tych komisji nastąpi stopniowo według tego, jak będą na to pozwalały środki budżetowe.

Zaburzenia w Królestwie Polskiem.

Czytamy w warszawskiej korespondencji *Czasu*: O nowym generał-gubernatorze Maksymowiczu w Warszawie wiadomo bardzo niewiele. Kilka osób, które miały sposobność zetknąć się z nim w Petersburgu, wyraża opinię korzystną. Ks. Światopełk Mirski, jako minister spraw wewnętrznych, w rozmowach z Polakami wymienił dwóch kandydatów, którzy, zdaniem jego, następstwo po Czertkowie objąćby mogli z korzyścią dla kraju. Byli nimi: gen. Fułton i generał Maksymowicz. Skutkiem wypadków petersburskich nominacja generała Fułtona okazała się niemożliwa. Upadła także kandydatura — ze strony p. Czertkowa bardzo gorąco popierana — hr. Ignatiewa. Byłaby to nominacja dla Królestwa Polskiego najniebezpieczniejsza. Do nowego wielkorządcy kraju niema złych uprzedzeń; od niego będzie zależało, aby dobre o nim mniemanie usprawiedliwił.

Stanowisko kuratora okręgu naukowego warszawskiego, p. Schwarza, któremu głównie przypisują niebezpieczne załatwienie sprawy szkolnej, ma być zachwiane. Mówią, że następcą p. Schwarza ma zostać p. Bielajew, b. prof. botaniki i dyrektor ogrodu botanicznego w Warszawie, obecnie zaś dyrektor szkoły lasowej w Puławach.

Według informacji z Petersburga, sprawa strejku szkolnego traktowana jest stosunkowo obojętnie — na równi niemal ze strejkami studenckim w Kałudze czy w Samarze. Natomiast większe zajęcie i uwagę budzi sprawa ruchu wśród właścicieli, domagających się języka polskiego w urzędowaniu gminnym.

Uchwały zebrań gminnych, jakkolwiek oparte na ukazie z roku 1864 i poparte wielokrotnymi rozporządzeniami generał-gubernatorów, uznającymi język polski, jako język urzędowy samorządu gminnego — charakteryzują sfery rządowe, jako ruch antypaństwowy. Towarzysz ministra spraw wewnętrznych, p. Watazzi — który uchodzi za dobrze poinformowanego w sprawach polskich, ponieważ był dłuższy czas gubernatorem płockim, a później urzędował na Litwie przy generał-gubernatorze Mirskim — sprawę tę uważa za „groźną dla państwa“. W rozmowie prywatnej oświadczył p. Watazzi, że widzi w tem bojkot języka państwowego, a państwo nie może zezwolić, aby rekruci wstępowali do wojska z prowincji polskich bez znajomości języka państwowego i bez możności rozumienia komendy.

W Warszawie popełnił wczoraj nieznaną sprawca zamach na stójkowego, raniąc go ciężko wystrzałem z rewolweru. Jestto jednakże wypadek bez znaczenia, podobną bowiem zamachu miała być zemsta prywatna.

Z Sosnowie nadeszła następująca depesza *Ag. Pet.*:

Doniesienie zagranicznych pism, jakoby zaprowadzono sądy doraźne jest nieprawdziwe. Panuje tu spokój.

W Zawierciu, w okręgu sosnowickim, dnia 4 b. m. patrol wojskowy dał salwę do 30 robotników, którzy nie usłuchali rozkazu rozejścia się. Trzej robotnicy zginęli, trzej

zaś są ranni. Pogrzeb zabitych odbył się spokojnie. W kopalni „Kazimierz“ uszkodzono dynamitem nieznacznie kolej linewkową, która natychmiast została naprawiona.

Położenie w Rosyji.

Ze sfer rządowych.

P. Wittem zajmuje się znowu prasa ze szczególną skwapliwością. Zagranicą chęć go gwałtem usunąć z areny politycznej. I tak donosi berliński *Local Anzeiger*, iż z powodu mianowania sekretarza stanu Solskiego, zastępcą cara w przewodniczeniu na radzie ministrów, przewodniczący komitetu ministrów Witte widząc w tem brak ufności cara dla siebie, podał się do dymisji. *Local Anzeiger* do wiadomości tej dodaje, iż usunięcie Wittego z czynnej służby w komitecie ministrów może wpłynąć tylko dodatnio na przeprowadzenie reform, gdyż Witte grał dwuznaczną rolę.

Wedle korespondenta *Echo de Paris*, p. Witte nadwreżył w ogóle swoje stanowisko przez to, że wszystkie komisje, które pod jego przewodnictwem zajęły się miały przeprowadzeniem reform, utraciły powagę i znaczenie, ponieważ na plan pierwszy wystąpiła kwestya zwołania zgromadzenia ustawodawczego. P. Witte tymczasem nie zajął w obec tego faktu ani konserwatywnego, ani liberalnego stanowiska.

Na wszystkie te pogłoski daje *Pet. Ag. tel.* krótką a węzłową odpowiedź, że nieprawdą jest, jakoby p. Witte podał się do dymisji.

Z kolei zagięto parol także na ministra oświaty, Głazowa. Wedle pism berlińskich ma on ustąpić, ponieważ nie zdołał rozwiązać pomyslnie kwestyi uniwersyteckiej. Ministrem oświaty ma zostać wielki książę Konstanty Konstantynowicz.

Tej pogłosce nie zaprzecza *Pet. Ag. tel.*, być więc może, iż jest coś w tem prawdy.

Komisya prasowa, która obradowała dziś pod przewodnictwem rady Kobeki, uchwaliła, że wydawcy nowych pism w stolicy mają w przyszłości składać kaucyę w wysokości 5.000 rubli, wydawcy zaś pism na prowincyi 2.000 rubli.

Wrzenie.

Z Petersburga nadchodzi wiadomość, że w fabrykach putyłowskich eksplodowały trzy kotły parowe, przyczem zginęło wielu robotników. Eksplozję wywołał robotnicy strejkujący, aby w ten sposób zemścić się na tych towarzyszach, którzy nie chcieli solidaryzować się z nim.

Wedle informacji *Petit Journala*, strejkujący robotnicy portowi w Kronsztadzie wkroczyli do budynku admiralicy i strzałami rewolwerowymi zamordowali 6 wermistrzów, następnie zaś usiłovali podpalić budynek, ale wczas temu przeszkodzono. W ciągu nocy rzucili strejkujący bombę na żołnierza, patrolującego przed budynkiem admiralicy.

Moskiewskie Towarzystwo rolnicze uchwaliło na wczorajszym posiedzeniu następującą rezolucyę: „Niezadowolenie w Rosyji wywołane zostało samowolą rządu

i klęskami ekonomicznymi ostatnich lat. Wobec faktu, że niezadowolenie to ogarnęło już bardzo szorokie koła ludności miejskiej i wiejskiej, Towarzystwo rolnicze nie może milczeć. Wyraża więc nasamprzód głębokie swoje oburzenie na nieludzką samowolę czynownictwa, które morduje spokojnych robotników, idących w sposób lojalny do cara, aby prosić o przyznanie im praw ludzkich i polepszenie bytu. Z obecnego położenia niema innej drogi wyjścia, jak natychmiastowe zwołanie zgromadzenia konstytucyjnego. Uchwałę tę postanowiono rozesłać wszystkim pismom, ziemstwom i gminom.

Zaburzenia na Kaukazie.

Z Kutais donoszą urzędownie: 200 uczniów szkoły realnej, na wiadomość o wstrzymaniu nauki, udało się na podwórze szkolne z okrzykami „hurra!“, gdzie rozwinięto czerwone standary i dano strzały rewolwerowe. Następnie uczniowie udali się do zakładu wychowawczego żeńskiego. Nie dopuszczono ich jednakże do budynku. 70 uczniów oddano dyrektorowi szkoły, celem ich ukarania. Przez cały dzień urządzano na głównych ulicach pochody, przyczem padały strzały rewolwerowe. Demonstrujący uczniowie otrzymali posiłki ze strony pomocników handlowych. Na patrole wojskowe strzelano i rzucono kamieniami. Patrole w obec tego były zmuszone zrobić użytek z broni palnej.

W Eriwanie dnia 4 b. m. wybuchły niepokoje. Lekarza gubernialnego zamordowano na ulicy, jak się zdaje, z powodów politycznych. Ze sklepów i domów strzelano. Zginęli od kul trzej Armeńczycy i jeden Mahometanin. Wieczorem w rozmaitych punktach miasta ponowiły się niepokoje. Strzelano tak, iż policja i wojsko musiały wkroczyć. W ciągu dnia wczorajszego zabito siedmiu Muzułmanów, jednego Armeńczyka, a 18 osób raniono.

Do pism wiedeńskich donoszą, że na Kaukazie, w ziemi Gurien, wybuchły nowe rozruchy. Ludność stawia zbrojny opór rządowi i pali gmachy rządowe. Wysłano tam generała Aliehamowa z wojskiem.

O. Gapon.

Paryski *Matin* ogłasza nową proklamacyę O. Gapona, wystosowaną do ludu wiejskiego i małomieszczyka w Rosyji. I w tej odezwie Gapon wzywa do zbrojnego powstania. „Wołam do was — pisze — chłopcy rosyjscy i małomieszczykowie, którzy znosicie musicie najstraszniejszy ucisk i wyzysk, którzy pozbawieni jesteście praw, a którzy cierpicie głód i nędzę, dziś powinniście stanąć jako sędziowie Rosyji. Krew ludu, przelana dnia 22 stycznia, woła o pomstę do nieba. Poświęćcie więc życie dla zdobycia wolności!“

Walna bitwa pod Mukdenem.

Od dni dwunastu toczy się na ogromnej przestrzeni przeszło 100 kilometrów, przeciętej rzekami Sza, Hun i Taitsi, bitwa, która rozstrzygnie — zdaje się — o wyniku orężnych zapasów rosyjsko-japońskich, a którą historia zapisze w rzędzie największych zapamiętanych przez nią bitew.

1)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

I.

Silna Bretonka wyciągnęła ramię po nad wysokie trzciny i poczęła wykonywać niem rozpaczliwe ruchy, a głosem przeraźliwym krzychała:

— Jeannick! Jeannick!

Mała dziewczynka, do której odnosiły się te znaki i nawoływania, bardzo była zajęta piecem urządzonym własnoręcznie pod gołem niebem, w którym pod popiołem pekały kartofle, wzięta z sąsiedniego pola. Daleko więcej była zajęta tym piecem, niż trzodą, która była pod jej opieką.

Wicher jęczał gwałtownie. Czarne chmury zalegały horyzont, opadając coraz niżej. Grzmot, głuchy jeszcze, przerywany błyskawicami, słyszeć się dawał z nieba, odpowiadając Oceanowi, który huczał w dali. Można by powiedzieć, że był to chór niewidzialnych olbrzymów, dostrajających się do burzliwego koncertu.

Głos wieśniaczki ozwał się jeszcze groźniejszy:

— A pospiesz się tam, Jeannick? — Spędzać mi zaraz trzodę!

Jeannick podniosła głowę. Na szczęście ścieżki, po za puszystymi trzcynami, ujrzała matkę... Słowa dochodziły niewyraźnie, ale gesta „miały znaczenie, którego trudno było nie zrozumieć. Westchnęła. Piec był tak umiejętnie zbudowany, kartofle tak nie wiele już potrzebowały, aby być gotowe; kwadrans, co najwyżej!

Stojący obok niej pies, skupioną uwagą wobec kulinarnego przygotowania, dawał dowody, że jest przekonany, iż zostanie dopuszczony do spółki. Zwierzęta myślały się czasami tak samo, jak ludzie; przypuściwszy nawet, iż pod popiołem znajdowało się coś cennego dla psiego smaku, nie miały sposobności zakosztować tego, bo dziewczynka, ukazując mu palec na łąkę, na której owce się rozbiegły, rozkazała mu spełnić obowiązek, którym matka ją obarczała.

Usłuchał bez wahania — w czem zwierzęta przestają być podobni do ludzi.

Dziewczyna myślała:

„Podczas gdy on obiegnie łąkę, może to się skończy“.

Pies tymczasem biegał sumiennie; w kilku susach znalazł się na samym środku pola walki. A ponieważ, skoro był pozostawiony własnemu natchnieniu, lubił zębem zacząć tu i owdzie, przerażenie zapanowało w beczajnym narodzie, który zmykał co miał siły. Zabięgnąć drogę, złapać, było to zabawką dla tego, który był psem dobrze wytresowanym, zwinnym i szybkim w biegu; ale przytem także łakomym. Skoro się przekonał, iż Jeannick nie zamierza dzielić się biesiadą, zapał jego ostygł, a gdy przypomnienie spodziewanej uczy mignęło mu w

psim wygłodzonym mózgu, wahał się chwilę, a potem wrócił spokojnie do swojej pani.

Czyn był otwarcie bezczelny i mała dziewczynka się oburzyła. Nie lubimy weale tolerować u innych kompromisów, które nam samym wygodne bywają. Silne kopnięcie nogą było zapłatą zdrady, ale nie przekonało winowajcy. Na znak poddania się rozkazom, wychodzącym krótko z ust zagniewanych, zadowolili się poszczekiwaniami i usiadł przed piecem: Jeżeli Jeannick tu zostawała, zostaną razem.

A tymczasem, poza gęstwiną trzezin, Maturyna, matka dziecka, łajała. Lada chwila burza groziła, Maturyna drżała o swoją trzodę, o to, co posiadała najcenniejszego. Przybiegła tutaj zaraz przy pierwszych oznakach zbliżania się burzy: możnaby zapędzić trzodę do fermy, nim pierwsze krople deszczu upadną... Ale oto jak jej słuchano! Deszcz na jagnięta, to byłaby klęska; coby z nich zostało? Szukała pomiędzy trzeziną miejsca, którem mogłaby zejść z prostopadłego gruntu górującego nad stepem. Musiała obejść daleko i wtedy, gdy Jeannick, po upływie kwadransa rozgarniała popiół, donoszący policzek odwołał ją nagle do innych jej obowiązków:

— Oto dla ciebie!

Mała nie uznawała potrzeby dalszych tłumaczeń. Weszła pomiędzy krzaki, a za nią pies, bardzo pokorny, uległy, nie pokazując nawet po sobie, że znajduje, iż policzek zupełnie odpowiada kopnięciu nogą przed chwilą.

Maturyna szła za nimi zagnajając do pospiechu i lamentując bez przerwy. Takie młode te jagnięta! Aż litość bierze! To też Jeannick otrzymała za usługę nagrodę, niech tylko wróć do fermy...

Nie zdawało się jednak, aby to prędko nastąpić mogło, bo trzody nie było ani śladu. Step, zmalował, zdawał się pochłonięty przez chmury, które snuły się prawie nad samą ziemią.

I deszcz zaczął padać dużymi kroplami, śmigając po twarzach idących.

Pod wichrem i deszczem, wśród ogłuszającego huku grzmotów, oślepienie błyskawicami, dwie wieśniaczki biegnęły, aż im tehu brakowało. Wkrótce przesiąknięte wodą suknie cięższe im zaczęły na biodrach, jak ołowiane pasy i zmusiły do zwolnienia kroku. Wyczerpane gonitwą o tyle ciężką o ile bezowocną, w głębokim zmęczeniu doszły do lasu, przytykającego do stepu z prawej strony. Burza tam szalała na dobre, zginając drzewa, łamiąc gałęzie. Pies, dotychczas bardzo zgnębiony, odzyskał nagle zapał i szczekając wbiegł w gęstwinę.

— Jezu Panie! — jęczała Maturyna — nie wyjdziemy żywe z tego lasu.

Chociaż nie zupełnie pewna siebie wśród tego piekielnego hałasu, Jeannick może więcej jeszcze obawiała się kary, zapowiedzianej po powrocie do fermy; odważnie więc pobiegła w ślady psa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Fatalizm, ścigający Rosyję w boju z Japonią tak uparcie, iż ani jednego nie dał jej zwycięstwa, już rzucił brzemie swe na szalę losu. Bitwa pod Mukdenem jeszcze nie-skończona, ale niepodobna dłużej ludzi się co do jej wyniku. Wodzowie japońscy coraz bardziej zacieniają żelazną obręcz wojsk swych dokoła Mukdena i będzie to już dla Kuropatki wielkim sukcesem, jeśli potrafi sobie ubezpieczyć swobodny odwrót w kierunku na Tielin.

Cieężko mści się na nim gnuśne wy-czekiwanie w ciągu długich miesięcy zimo-wych. Bezcynność Japończyków była wy-nikiem ich położenia. Zajęci równocześnie zdobywaniem Portu Arthura, musieli siły swe rozszepścić. Okazuje się obecnie, że nawet znaczna część pułku artylerji przeniosła się była cichaczem z nad Szaho na półwysep Laotuński i gdyby wtedy Kuropatkin był wy-mierzył cios gwałtowny w pierś przeciwnika, kto wie, czy nie zgniotłby go jednym ude-rzeniem. Ale on uląkł się mrozów i zady-mek śnieżnych. Tymczasem Japończykom nie przeszkodziły one przenieść całej bogatej artylerji oblężniczej napowrót nad Szaho, z nią zaś równocześnie ścigać wyborową armię Nogiego, który niespodzianie, jakby z pod ziemi wyrósł, przekroczył zamarznięty Hunho, zaatakował Rosyjan od Za-chodu.

Temu starcowi, co nie wahał się obu synów swych poświęcić ojczyźnie w bojach o Port Arthura, przypadła i na tej widowni wybitna rola. Szalonym iście marszem spadł on jak piorun z jasnego nieba na wskazane mu pozycje i zgruchotał prawie skrzydło nieprzyjaciela, to skrzydło właśnie, na któ-rem z mocy rozkładu wojsk cięży obowiązek ubezpieczenia odwrotu.

Widownia walk.

Celem walki dni ostatnich jest Muk-den, niegdyś stolica Mandżurji, a po dziś dzień duchowe i narodowe ognisko kraju. Starożytne to miasto leży pośrodku doliny, jak stół równy, w odległości 3—4 klm. od rzeki Hun. Dzieli się ono na kilka części. Miasto wewnętrzne zbudowane jest w kształ-cie regularnego kwadratu o długości boków równej 1.5 klm. Ów kwadrat opasują potęż-ne mury, mierzące wszędy 6—10 metrów, a 6 metrów wysokości. Co prawda konsysten-cya ich nie jest zbyt silna, bo mają tylko ściany z cegieł, wewnątrz zaś wysypane jest ziemią. W każdym z boków kwadratu wy-bito po dwie bramy, a nad każdą bramą wznosi się wieżycyca. Stan bram i wież jest pożałowania godny; są one już dzisiaj zale-dwie ruiną tego, czem być miały.

Srodek miasta wewnętrznego zajmuje pałac cesarski, w przeważnej części rozpa-dający się już w ruinę, ale pełen cennych zabytków i kosztowności. W pobliżu pałacu zajęły miejsca budynki, gmachy rządowe, filia banku chińsko-rosyjskiego i wielkie skła-dy handlowe. Przecięte symetrycznie mnóstwem ulic i uliczek, w których sklep ciśnie się przy sklepie, wygląda wewnętrzne mia-sto, jak jeden wielki bazar. Bezpośrednio do jego murów przylegają przedmieścia, obwie-dzione murem glinianym w obwodzie 16 ki-lometrów, w wielu punktach nadkruszonym, lub zgoła wylamanym. Po za pasem wałów ciągną się jeszcze nawpół wiejskie sadyby, wypustkami swymi w różne sięgające strony.

Mimo, że do niedawna pozbawiony wy-godnych dróg, transportowych, Mukden był z dawien dawna i jest też dotąd ogniskiem handlu i przemysłu południowej Mandżurji. Rzeka Hun już na 15 klm. przed Mukdenem, na wysokości Matjapu, przestaje być spławna. Dworzec kolejowy znajduje się w oddaleniu 3 klm. od zachodnich bram miasta.

Wedle obliczeń z roku 1901, posiadał wówczas Mukden 81.300 mieszkańców, lu-dność jego wszakże wzrosła od tego czasu znacznie.

O 4—5 klm. na północ Mukdena znaj-dują się słynne groby cesarzy chińskich Czaolin, zaś 10—12 kilometr. na północny wschód drugi ich oddział Fulin. Czaolin kryje w swych mauzoleach popioły założy-ciela dzisiejszej dynastji, pierwszego cesarza z rodu Mandżu, Taitšana i jego syna Szunczi.

Rzeka Hun, w pobliżu której rozsiadły się domy i warownie Mukdena — na w tem miejscu około 100 m. szerokości — posiada jednak nieznaczną chyżość prądu i jest tak płytka, że miejscami w upalnej porze roku wysycha niemal zupełnie.

Pomiędzy tą rzeką, a niemal równole-gle w tem miejscu toczącą swe fale nieco wyżej na północ, Puho — zajął pozycję Nogi ze swemi wojskami jako lewe skrzydło armji japońskiej. Skrzydło to wspiera się w północnej swej części pod Masantsiansi (na północny zachód od Mukdena) o drogę Muk-den - Sinmintin, zagrażając linii kolejowej Mukden - Tielin — na południe zaś o Czamintun-Nikuantun nad rzeką Pu. Przeciwo-niemu wyruszył Kaulbars, któremu też w pierwszej fazie walki udało się odnieść kilka poważnych sukcesów. Nie zdołały one jed-nak złamać przeciwnika, a choćby tylko powstrzymać jego naporu. Na południowym brzegu rzeki Hun rozłożyła się armia Oku

pomiędzy wsiami Matjapu i Sunchundzapu i sięga aż po Szaho, nad brzegami której skupiło się centrum japońskie pod wodzą gen. Nodzu, na przestrzeni od Linsziapu do Baniapudzy.

Od tego miejsca poczynając, rozpoście-ra się niezmiernie szeroko prawe skrzydło pod wodzą Kurokiego poza przełęcz Kanfutine i Kantulinu, aż do daleko na Wschód wysuniętej pozycji Kudjatsi. Ogółem więc front japoński zatacza łuk o długości 120 klm. Gdyby zaś nawet wschodnie (prawe) skrzy-dło odjął, zawsze jeszcze przypadnie na linię bojową przestrzeń 60 do 70 klm.

Rzecz jasna, że kierownictwo na terenie, na którym n. p. przesunięcie jednego skrzydła ku drugiemu wymaga co najmniej 3 dni marszu, musi być nadzwyczaj bystre i sprężyste. Jakoż „anabasis“ wojsk japoń-skich z leży zimowych nad Szaho pozosta-nie w historii wojen faktem, który po wie-kuiste czasy budzić będzie podziw znawców.

Doniesienia rossyjskie.

Kuropatkin telegrafuje pod datą 6 b. m.: Pozycje nad rzeką Hun, na południe i na północ od Jansintun, zostały zaatakowane przez Japończyków, których jednakże odparto. Rossyjski oddział ruszył ku Sinmintin na-przód i po zaciętej walce zajął miejscowość koło Taszikiao, którą jednakże nieprzyjaciel odebrał, otrzymawszy posiłki. Straty Japoń-czyków są znaczne.

W okolicy wzgórza putiłowskiego zdo-byto jeszcze 3 działa maszynowe i wzięto ponownie 20 Japończyków do niewoli.

Gen. Kuropatkin telegrafuje pod datą 7 b. m.: Nieprzyjaciel na prawym brzegu rzeki Hun atakował kilkakrotnie nasze sta-nowiska koło Jansintun, został jednakże odparty. Wszystkie gwałtowne ataki japońskie na wzgórze putiłowskie i nowogrodzkie, jak również na Kandolizan, zostały odparto. Oddział nasz koło Ubenopudza odparł atak nie-przyjacielski i zdobył 2 działa maszynowe. Koło godziny 6 nieprzyjaciel przeszedł do ofenzywy. Wykonaliśmy jednak kontratak i zdobyli jeszcze 3 działa maszynowe. Na skrzy-dle lewym panuje spokój. Nieprzyjaciel gwał-townie zaatakował Juhuantun i zajął część tej miejscowości. Później jednakże został wy-party.

Korespondent z generalnej kwatery ross. donosi o *Pet. Ag. tel.*: W nocy z 7 na 8 b. m. Japończycy zaatakowali rossyjski oddział w Czancenpu nad linią kolejową. Po kilku da-remnych atakach zatrzymali się. Oddział gen. Rennenkampfa zaatakowano ponownie. Obecnie niema żadnej kanonady, a również nad rzeką Sza i na zachodzie panuje spokój.

Petersburskij Listok zamieszcza w nad-zwyczajnem wydaniu nadeszłą *via* Charbin wiadomość z dnia 8 b. m., że kolumny japońskie znajdują się już tylko o 5 wiorst od Mukdena. Miasto znaj-duje się pod ciągłym ogniem artylerji ja-pońskiej. W ostatnich dniach spadł na Muk-den deszcz granatów. Wiele dzielnic stoi w płomieniach. Wojska Kuro-kiego ze wschodu, a Nogiego z za-chodu osaczyły Kuropatki. Połą-czenie z Liniewiczem jest zupełnie odcięte.

Doniesienia japońskie.

Z japońskiej głównej kwatery donoszą dnia 8 b. m. o godzinie 6 rano. Siły japońskie posunęły się ku Huajen i zajęły tę miejscowość. We wtorek o 2 nad ranem ros-syjska artylerja z Taszan skoncentrowała ogień na pozycje japońskie, a równocześnie wielkie masy piechoty przeszły do ataku o godzinie pół do 5 rano, jednakże zo-stały zupełnie pobite. O godzinie 11 w południe Japończycy obsadzili wschodnią część Hambahngpao, na zachód od linii kole-jowej i odparli atak rossyjskiego oddziału, który chciał tę pozycję odebrać. Na prawym brzegu rzeki Hun koło Jugszitun, o 7 mil na południowy zachód od Mukdena zauważono, że Rosyianie ścigają tam powoli posiłki. Japończycy zajęli dwie trzecie części miej-scowości Linangtao, w odległości 8 mil na wschód od Mukdena.

Korespondent *B. Reutersa* z armji Ku-rokiego donosi pod datą 8 b. m.: Rosyja nie ubiegłej nocy (t. j. z wtorku na środę) pod osłoną ciemności opuścili całą linię nad Szaho i znajdują się w peł-nym odwrocie ku północy. Japoń-czycy energicznie postępują za nimi. Przed odwrotem Rosyianie spalili wielkie zapasy żywności. Zajęcie Mukdena jest oczekiwane lada chwila.

Doniesienia obce.

Nawet dzienniki francuskie stwier-dzają, iż położenie Kuropatki jest kryty-czne. Korespondent *Petit Parisien* donosi: Obawiam się, że straszna bitwa pod Mukdenem, tocząca się od 11 dni, bę-dzie ostateczną katastrofą dla Rosyji, gdyż Japończycy przeprowadzą cały swój plan.

Wedle *Echo de Paris*, w generalnym sztabie rossyjskim przyznają, iż dotychcza-sowe straty Rosyjan w walkach około Muk-

denu są olbrzymie. Korpusy X. i VII. maja być częściowo zniszczone.

Pisma angielskie przepętnione są złowrobnymi dla Rosyji przepowiedniami.

Korespondent *Daily Telegraphu* donosi, że według zgodnych relacyj chińskich odwrót Rosyjan z Mukdena jest w pełnym toku, Rosyianie, cofając się, palą za sobą wszystkie wsie i miasteczka chińskie. Jeden z pułków rossyjskich stracił miał w bitwie 20 oficerów i 600 ludzi.

Do Berlina nadeszły wczoraj bardzo nie pomyślne wieści o sytuacji Rosyjan pod Mukdenem. Między innymi gloszą tam, że generał Kuropatkin już nie opuszcza swego pociągu kolejowego, który ma od-wieźć go do Tielinu. Większą część amunicyi, nagromadzonej w Mukdenie, Rosyianie zabrali z sobą.

Tokijski korespondent berlińskiego *Local Anzeigera* zawiadamia swe pismo, że rap-orty gen. Kuropatki, jakoby udało się mu odeprzeć ataki japońskie, wywołały tam wielkie zdziwienie, Japończycy wykonywują swój plan z wielką precyzją i zwycięsko posu-wają się ku Mukdenowi.

Dalej donoszą z Tokio do *Local Anzeigera*: Według wiadomości, nadeszłych z Niuczwanu, wojsko rossyjskie cofa się na całej linii ku Tielinowi.

Berliner Tageblatt otrzymał wiadomość, że wielka bitwa koło Mukdena, mimo oficjal-nych zaprzeczeń rossyjskich, obraca się naj-zupełniej na niekorzyść Kuropatki-na. Rosyianie nie tylko na zachodnim, lecz także na wschodnim skrzydle cofają się. Rozstrzygnięcie musi lada godzina nastąpić.

Wogóle pisma berlińskie, nawet otwar-cie sprzyjające Rosyji wyrażają się z wiel-kim sceptycyzmem o raportach urzędowych Kuropatki. Wszyscy wybitniejsi pisarze wojskowi w Berlinie są zdania, że Kuropatkin stanowczo pod Mukdenem przegrał bitwę i że pozostaje mu jedynie odwrót ku północy w razie, jeżeli kolej zostanie jeszcze w rękach Rosyjan.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Paryski *Matin* donosi z Petersburga, że car postanowił odwołać szefa sztabu ar-mii mandżurskiej, generała Sacharowa. Jego następcą ma być mianowany główna-dowodzący wojskami okręgu kijowskiego, gen. Suchomłynow, uczeń i towarzyszy generała Dragomirowa.

Korespondent petersburski *Echo de Pa-ris* już rozmawiał z generałem Suchomłynowem o tej jego nominacyi. Wyrażał się on o położeniu Kuropatki bardzo optymiz-tycznie.

Tägliche Rundschau otrzymała list z Irkucka z 9 lutego z doniesieniem, że 900 oficerów i lekarzy wojskowych wystosowało do Kuropatki pismo, w którym upraszają go o jak najszybsze rozpoczęcie rokowań pokojowych z powodu ciągłych klęsk, nieu-dolności generałów, grożącego głodu i upad-ku ducha w wojsku.

Dzienniki petersburskie donoszą, że gen. Dragomirow wezwany został do Petersburga na sędziego w sprawie niepo-rozumienia między gen. Kuropatkinem a Grippenbergiem.

Prasa angielska przyjęła wiadomość o cofnięciu trzeciej eskadry rossyjskiej jako zapowiedź bliskiego końca wojny.

Z Hamburga donoszą: Dwa z zaku-pionych tu przez Rosyję statków, odpłynęły pod flagą niemiecką do Libawy.

Wedle wiadomości, otrzymanych w Lon-dynie z Tokio, zwróciły się Chiny do Japo-nii z protestem z powodu naruszenia przez nią neutralności wycieczkami Japończyków na Sinmintin. Przypuszczają w Tokio, że rząd odpowie w tym duchu, iż precedens pod tym względem wytworzyła Rosyja, w skutek czego podjęte przez Japończyków wyprawy i zarządzenia wojenne były rzeczą zupełnie naturalną jako nieodzowne dla bezpieczeń-stwa interesów Japonii.

KRONIKA

Lwów, 9 marca.

— Kalendarz.

Czwartek (9 marca):
W Związku naukowo-literackim o go-dzinie 8 wieczorem odczyt p. Edmunda Naga-nowskiego na temat: *„Między człowiekiem jest stary?”*

Piątek (10 marca):
40 Męczenników. — Bożestawa. — Tara-sia arch.

Wschód słońca o godzinie 6:26 rano, za-chód słońca o godzinie 5:55 po południu.

Zwyczajne zgromadzenie ogólne członków gal. Kasy zaliczkowej o godzinie 6 wie-

czorem w sali Izby handlowej i przemysłowej (plac Halicki 10).

Dalszy ciąg walnego zgromadzenia Stow. kandydatów adwokatury o godzinie 7 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Lin-dego 9.

— **Przepowiednia pogody.** Wieden-ska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś czwartek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, opady, chłodno; w Galicyi zachodniej: Pochmurno, od czasu do czasu opady, tempera-tura łagodna, później wypogodzenie się.

— **Z c. i k. armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza: Najj. Pan prze-niósł w stały stan spoczynku na własną prośbę generała-porucznika Jana Hubera-Penniga, prezydenta najwyższego Trybunału wojskowego, a w jego miejsce prezydentem tego Trybunału za-mianował generała-porucznika Wilhelma Dessovi-cę, komendanta twierdzy krakowskiej. Komendantem twierdzy krakowskiej zamianowany zo-stał generał-porucznik Chrystyan Teba.

— **Prowincyał OO. Jezuitów**, ks. Ledóchowski, bawi we Lwowie.

— **Powszechny wykład uniwer-sytecki.** W piątek, dnia 10 b. m., w Zakła-dzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 8, o godzinie pół do 8 wieczorem asystent Univer-sytetu Wł. Żłobicki: „Wiek pary i elektryczno-ści“ część II (z doświadczeniami).

— **Raut** Stowarzyszenia „Pracy kobiet“, który odbędzie się w niedzielę, d. 12 b. m., w salach Kasyna miejskiego, pod każdym wzglę-dem zapowiada się świetnie. Komitet nie szczę-dzi starań, by zapewnić swoim gościom nie tylko wesołą, ale i w wysokim stopniu piękną i este-tyczną zabawę. Na program składają się: obraz sceniczny ze „Strasznego dworu“ Moniuszki, przedstawienie teatralne odegrane przez parę uta-lentowanych amatorów, obrazy z żywych osób do „Krzyżaków“ Sienkiewicza, oraz koncert ka-peli wojskowej 30 p. p., pod batutą swego nie-zrównanego kapelmistrza p. Rolla. Staraniem gospodyń rautu urządzone będzie bufet, do któ-rego wstępy po ściśle oznaczonej a bardzo uniar-kowanej cenie, wykluczają nawet cień jakiejś-kolwiek karoty. Początek o godz. 8 wieczorem.

— **Medalion ś. p. Gorgolewskiego.** Grono profesorów Szkoły przemysłowej zwróciło się do magistratu o pozwolenie umieszczenia w foyer teatru miejskiego medalionu z podobizną ś. p. prof. Gorgolewskiego, dyrektora tej Szkoły, a twórcy projektu gmachu teatralnego. Magi-strat chętnie pozwolenia tego udzielił.

— **Biura pracy.** Miejskie Biuro pośred-nictwa pracy we Lwowie, pierwsze w kraju, założone zostało na podstawie osobnego statutu, który postanawia między innymi, że funkcyje Biura spełniane mają być zarówno dla poszu-kujących pracy, jak i dla pracodawców bezpla-tnie. W ostatnich dniach Wydział krajowy pole-cił gminie m. Lwowa zreformowanie jej Biura pracy na zasadzie normalnego statutu, jaki przepi-suje zatwierdzona w r. z. ustawa krajowa o biurach pracy. Między innymi zajdzie więc re-forma w lwowskim Biurze pracy w tym kie-runku, że pracodawcy za otrzymywanie usługi będą obowiązani do drobnej opłaty; pośrednictwo na rzecz poszukujących pracy będzie i na-dal bezpłatne.

Wydział Rady powiatowej lwowskiej zwró-cił się do gminy lwowskiej z propozycją, by miejskie Biuro pracy rozciągnęło sferę swego działania także na powiat lwowski, za zwrotem kosztów z funduszu powiatowych.

— **Ruch budowlany.** Prócz całego szeregu koncesyj na przebudowy lub dobudowy istniejących domów, udzielił magistrat wczoraj konsensu budowlanego: p. Wysockiemu na bu-dowę willi przy ulicy Issakowicza, dr. Pazdrze na kamienicę przy ul. Gipsowej, oraz p. Rie-merowi na dwupiętrową kamienicę w ul. Kur-kowej.

— **Ruch tramwayowy w lutym.** Wedle statystyki za luty r. 1905, lwowska kole-j elektryczna przewiozła 432.827 osób, czyli o 50.864 osób więcej niż w lutym 1904, który jako przestępny liczył 29 dni. Przeciętna dzien-nej frekwencyi wynosiła 19.218 osób (w lutym 1904 r. 15.901).

Ogółem sprzedano biletów I klasy 214.300 (+ 25.481), a biletów II klasy 218.527 (+ 25.333). Ponadto sprzedano biletów abona-mentowych: kolejowych po cenach niższych za 356 K., dla młodzieży szkolnej za 778 K. (+ 128 K.), dla urzędników i funkcyonaryuszów gminy za 306 K., zaś abonamentowych po ce-nach zwyczajnych za 3417 K. 80 h. (+ 620 K. 60 h.).

Dochód ze sprzedaży biletów sekcyjnych wynosił 44.073 K. 21 h. (+ 5236 K. 38 h.).

Ujechano wozokilom. 86.325.4 (+ 7549.4); dziennie było w ruchu przeciętnie 24.28 wozów (+ 0.56).

Z porównania dochodu z poszczególnych linii tramwayowych okazuje się, że linia Dworzec-Lyczaków przyniosła 35.518 K. (+ 4229 K.), linia stryjska 8048 K. (+ 652 K.), naj-bardziej zaś wzmógł się ruch na linii do emen-tarza, gdy bowiem w lutym 1904 r. przyniósł zaledwie 154 K., w lutym 1905 r. wynosił 506 K.

— **Polska pielgrzymka uczniów do Rzymu.** Zgłoszenia do udziału w „Polskiej pielgrzymce do Rzymu“ (tak w grupie A, jakoteż w grupie B) po 15 marca b. r. bezwarunkowo nie będą mogły być uwzględnione, gdyż lista uczestników w powyższym terminie stanowczo zostanie zamknięta.

— **Ślub.** Dnia 7 b. m. odbył się w kościele OO. Bernardynów ślub panny Izy Rylskiej, córki s. p. Władysława i Izy z kniazów Puzynów Rylskich, z hr. Ludwikiem Bolesławem Koziebrodzkim, synem s. p. Szcześnego i Olgi z hr. Golejewskich Koziebrodzkich.

△ **Zgubiono** w drodze z hotelu „Imperial“ na ulicę Karola Ludwika czarny portfel, zawierający 100 koron w banknotach i kilka koron w monetcie zdawkowej i srebrnej.

△ **W piwnicy** realności przy ul. Berka 1. 11 znaleziono schowaną tam prawdopodobnie przez złodziei bieliznę, znaczoną literami A. K. i J. K. 2.

△ **Czuły ojczym.** Wczoraj po południu doniesiono policji, że dozorca domu przy ul. Szpitalnej 1. 21, Grzegorz Sierota w straszny sposób znęca się nad swą 4-letnią pasierbicą, Józefą Sanocką. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Zamach samobójczy obłąkane.** W hotelu „pod złotą rybą“ przy ul. Na Błonie rzucił się wczoraj w zamiarze samobójczym do dołu kłocznego, Stanisław Palichowski, kaleka bez nogi i cierpiący na pomieszanie zmysłów. Wczasy jednak spostrzeżono zamach i wydobyto desperata.

Policja umieściła go na razie w swych aresztach.

△ **Usiłowany rabunek.** W bramie jednej z realności przy ul. Dąbrowskiego napadło wczoraj dwóch drabów na rozwoziciela węgli, Samuela Nussena Massa, pobiło go i usiłowało mu wyrwać torebkę skórzaną, zawierającą 20 koron. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Kościuszki 6 skradziono panu R. W. znaczną ilość bielizny męskiej i dziecięcej.

Służąca Jadwiga Tyszcakówna skradła na szkole swego służbodawcy p. K. D., złoty łańcuszek damski, złoty zegarek, krótki złoty łańcuszek z wisiorkiem emaliowanym, przedstawiającym miasto Meran, i parę nowych bucików damskich.

Z piwnicy realności przy ul. Rappaporta 1. 17 skradziono p. Zygmuntowi Schwiegerowi, agentowi handlowemu, beczkę oliwy maszynowej, wagi 218 klg.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Stanisławowie, Gwalbert Kropiński, adiunkt kolejowy, w 34 roku życia.

We Lwowie, Ludwika z Hawłów Tarnawska, wdowa po starszym radcy magistratu, w 70 roku życia; — Jan Obas, maszynista prywatny, Sybirak, weteran z r. 1863 4, w 64 roku życia; — Konstanty Pamuła, ekspedjent pocztowy, w 50 roku życia; — Antoni Ciupka, w 32 roku życia.

W Tarnowie, Gwido hr. Marzani, rotmistrz 2 p. uł., w 38 roku życia.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą nam: Rozprawa karna przeciw Stanisławowi Balickiemu, starszemu komisarzowi krakowskiej dyrekcji policji, o zbrodni nadużycia władzy urzędowej i występku lekkomyślnej krydy, zakończyła się wczoraj późnym wieczorem. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy znaczną większością głosów zaprzeczyli postawione im pytania, wydał trybunał wyrok uwalniający.

Prokurator Państwa zgłosił od wyroku zażalenie nieważności.

— **Samobójstwo** jednorocznego ochotnika. Z Krakowa donoszą nam: W koszarach im. Franciszka Józefa na Piasku odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z karabinu jednoroczny ochotnik, 24-letni Henryk Waclawski, pochodzący z Bieca, słuchacz filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Powodem samobójstwa miał być brak środków utrzymania.

— **Związek krajowy dla popierania ruchu przyjezdnych** w Salzburgu wystosował do subkomitetu sądowej komisji Izby postów petycję, w której powołując się na to, że np. w r. z. miała Austria, dzięki 4500 samochodom, które przekroczyły jej granice, 5,400.000 koron dochodu z rozwoju automobilizmu, domaga się, by nie wprowadzano ustawy o przymusowej odpowiedzialności za niebezpieczeństwa, wynikłe z samochodów. W motywach podnosi petycja, że taka ustawa zabiłaby w zarodku rozwój automobilizmu, a przymus numerowania samochodów i ustawa, którą unormowanoby nieodzowne środki ostrożności, w zupełności wystarczyłyby dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom z przyczyny samochodów.

Kronika prowincjonalna.

§ W parowej przędzalni akcyjnego Towarzystwa „Union“ w Białej zdarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek. Robotnica Anna Olma, zajęta przy maszynie, została porwana przez koło zębate, które ją na bezkstałną masę poszarpało, nim zdołano nieszczęśliwej przyjść z

pomocą. Wermistrz Petera, który rzucił się na ratunek, sam został silnie zraniony w czoło i doznał dwukrotnego złamania swej jedynej ręki, drugą bowiem już dawniej wskutek nieszczęśliwego wypadku utracił. Anna Olma liczyła lat 35, pochodziła z Hałcnowa koło Białej.

Kronika zagraniczna.

* Wykrycie rewolucyjnej drukarni. W Oriandzie na Krymie, w pobliżu rezydencji carskiej, w Liwadyi, odkryto drukarnię i skład rewolucyjnych broszur i proklamacyj, przeznaczonych do agitacji w południowej Rosji. Policja, dostawszy się w nocy do lokalu, zaskoczyła czterech ludzi przy drukowaniu. Trzej dali się aresztować bez oporu, czwarty począł uciekać. Ścigany przez policję aż na brzeg morza, rzucił się do wody. Odkrycie to spowodowało liczne aresztowania w Jałcie i Liwadyi.

* **Zamieć śnieżna** szaleje od wczoraj w całej środkowej Francji. Na wielu przestrzeniach kolejowych zastanowiono zupełnie ruch z powodu zasp śnieżnych; w wielu miejscach przewody telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane.

Notatki literacko-artystyczne.

(ch) **Nową operę komiczną** p. t. „Flauto solo“ napisał słynny pianista d'Albert. Premiera dana będzie w Pradze w „Teatrze niemieckim“ pod osobistym kierunkiem kompozytora.

(ch) **Węgier Tony Szirmay**, znany medalier i rzeźbiarz (sztuka stos.), został mianowany profesorem Akademii w Paryżu.

(ch) **Nowsze utwory symfoniczne w Niemczech.** Statystyka wykazała, że stosunek granych w roku 1904 utworów nowszych symfonicznych niemieckich i obcych przedstawia się w następujących liczbach: a) niemieckie utwory: Brahms 65, Ryszard Strauss 43, Bruckner 16, Hugo Wolf 15, Schillings 11, Thuille 7, Volkmann (bez serenad) 6, Reinecke 6, Mahler 5, A. Ritter 5, Pfitzer 4, d'Albert 4, Draeske 3, Humperdinck 3, Weingartner 3, H. Hofmann 2, Blech 2, Brich 1, Klughardt 1, Rheinberger 1, Hausegger 1, Kistler 1, Kaun 1, Ertel 1, co razem czyni 207; b) obce utwory: Liszt 56, Czajkowski 30, Saint-Saëns 21, Dwořak 18, Smetana 15, Svendsen 13, Bizet 8, Sibelius 4, Charpentier 3, Guilmant 2, Rubinstein 1, Sgambati 1, Debussy 1, razem więc 174.

Statystyk niemiecki zaliczył Liszta do niemieckich kompozytorów. Niema się czemu dziwić: *Unser Vaterland muss grösser sein.* To samo było swego czasu z Rembrandtem, Boecklinem, a dziś z Włochem Wolf-Ferrarem. Dodać należy, że statystyka ta jest sfałszowana. Grano bowiem też utwory symfoniczne następujących nie-niemieckich kompozytorów: Andrae (Szwajcar), Bendix (Holandczyk), Borodin (Rosyjanin), Bossi (Włoch), Bruneau (Francuz), Cowen (Anglik), Dukas (Francuz), Elgar (Anglik), C. Franck (Belgijczyk), Dohnanyi (Węgier), Głazunow (Rosyjanin), Grieg (Norwegeczyk), Hallén (Szwed), Huber (Szwajcar), d'Indy (Francuz), Järnefeldt (Finlandczyk), Kajanus (Finlandczyk), Massenet (Francuz), Noskowski, Mielek (Finlandczyk), Nielsen (Norwegeczyk), Rimskij-Korsakow (Rosyjanin), Selmer (Holandczyk), Stojowski, Taniejew (Rosyjanin), Widor (Francuz), Żołtarew (Rosyjanin).

(ch) **W Monachium** czynią się przygotowania do wielkiej uroczystości ku czci Schillera.

(ch) **W Dreźnie** otwarto wystawę dzieł wielkiego rosyjskiego rzeźbiarza księcia Pawła Trubeckiego. Z osóbr 30 dzieł zasługują na uwagę: pomniki Dantego, Tołstoj i Segantinięgo, „Matka i dziecko“ i Tołstoj na koniu.

(ch) „**Swaty polskie**“ Feliksa Nowowiejskiego grano na koncercie dobroczynnym w Berlinie.

(ch) **W Niemczech** ma powstać wielka „Reichsmusikbibliothek“ popierana funduszami ministerstwa oświaty.

(ch) **Parlament włoski** przyznał poecie Giosuè Carducciemu roczną pensję 12.000 lirów jako dar narodowy.

(ch) **G. d'Annunzio** ukończył dramat „La facciola sotto il moggio“.

(ch) **Bibliotekę po Mommsenie**, słynnym historyku i osławionym wrogu Słowiańszczyzny, kupiło miasto Berlin po długim namyśle i ze względu na to, że Amerykanie ofiarowali za nią bajeczne sumy.

(ch) **Stare obrazy** szkółki niemieckiej sprzedaje firma Fr. Müller et Co: (Ant. W. M. Mensing) w Amsterdamie: Ruisdaela „Mały wodospad“ (4.600 guldenów holenderskich), Teniera młodszy „Wnętrze kuchni“ (1.500 g. h.), Wouermanna „Le cheval blanc“ (2.600 g. h.), Brouwera „Wicelacy przy uczcie“ (3.100 g. h.).

(ch) **Teodor Thomas**, słynny amerykański dyrygent, zmarł w Chicago, gdzie był także dyrektorem konserwatorium. Położył największe zasługi koło rozwoju muzycznej kultury w Ameryce.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę i jutro we czwartek „Ijola“.

W piątek po raz czwarty „Apajune, duch wodny“, operetka w 3 aktach K. Millöckera.

W sobotę po raz czwarty „Ijola“.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu (wznowienie) „Wenecja w Paryżu“, operetka w 3 aktach a 4 odsłonach Jakóba Offenbacha.

W niedzielę, początek wyjątkowo o godz. 7 wieczorem, na ogólne żądanie, po raz dziewiąty „Ponad siły“, sztuka w 2 częściach a 6 odsłonach Bjoernstjerne Bjoernsona.

Z TEATRU.

(„Ijola“, dramat w 4 aktach z czasów średniowiecza przez Jerzego Żuławskiego, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 7 marca b. r.).

Wyznaję szczerze, że wolałbym, stokrębym wolał, zdawać sprawę z wrażeń doznanych przy czytaniu dużej a bardzo ozdobnie przez księgarnię Narodową wydanej książki, niż mówić o przedstawieniu scenicznym tego dramatu. Czytając „Ijola“, podziwiałem poetycką fantazję autora, w zachwyt mnie wprawiał wiersz, pełen prostoty a nie raz bardzo podniosły; zdawało mi się, że ten artysta młody, Arno, rzeźbiący posąg Wniebowziętej, w celi klasztornej, w najczystszej uniesieniu ducha; wierzący, że z białem, jasnym widmem, schodzącym do celi na świetlanej smudze księżyca, spływa ku niemu natchnienie z wysoka, — ten Arno, zdawał mi się uosobieniem najszczytniejszych uniesień, jakie tylko pomieścić mogła głęboko wierząca dusza średniowiecznego artysty. A obok niego, ten dawny przyjaciel, teraz na poły pijany włóczęga, Wala, z dzbanem w ręku śpiewający „pijackie piosenki a z gryzaczem szwyderstem mówiący o kobietach, wydał mi się wybornym kontrastem pomiędzy głęboką, żywą wiarą i zapalem rzeźbiarza, a cyniczną goryczą zmarnowanego w kałuży życiowej włóczęgi, który uniesień artysty pojąć już nie może, i przypuszcza w nich czary, poduszeczenie szatańskie. — „Więc tak! — woła Arno —

— „rzucony na mnie urok boży przez który dusza ma żyje i tworzy!

A wskazując przyjacielowi posąg, dodaje:

Patrz! to jest całe moje ukochanie, to mej tęsknoty wieczystej wcielenie i czarnoksiężstwo mego żywota!

A gdy się wreszcie na smudze księżycowych promieni pojawia biała, senna, cudowna postać Ijoli, rozumiałem uniesienie Arna, gdy w niej widzi: życie, pokój i światło, nieziemską zjawę, idącą z krainy „ziszczenia wszelkich tęsknot“. Rozumiałem, gdy mówi:

Człowiek chce piękna, człowiek chce świętości, a gdy jej nie ma, to jej obraz tworzy — z drzewa lub farby, lub z lotnego słowa, a zawsze z swojej tęsknoty... Tyś mej tęsknoty stała się wcieleniem, z ciebiem utworzył to, czem dzisiaj żyję!

A ta Jagna-Maruna-Ijola, ta dziwna lunatyczka, zapalająca wokoło siebie ognie namiętnej miłości, ta jasna pokaźnica o urocznych oczach, ta Jagna, która zgubiła Walę w dzieciństwie, księżniczka Maruna, która zmigęczyła serce ryerskie starego hrabiego Kuna, przyprowadziła o utratę zmysłów ascetycznego mnicha O. Anioła, na śmierć posłała młode pachole, pazika Hena, ta wreszcie Ijola, która oczarowała duszę artysty Arna, ta Ijola, targana nienakojnym pragnieniem miłości, pieszczot, rozkoszy, a kłótną skazana na to, by ich nigdy nie doznać, — bo:

„raz tylko szczęście stanie przed nią — w snu postaci; a jedyne to kochanie ona życiem spłaci! —

ta Ijola nieświadoma zbrodniarka, nieszczęsna ofiara nieświadomej siły, ona zdawała mi się poetyckiem, śmiałem wcieleniem ślepej Żądzy, niszczącej siebie i innych...

Czytelnik z zapartym oddechem idzie ślad w ślad za poetą i czasem mu tylko żal, że poeta, naginając się miejscami widocznie do ram scenicznym, hamuje uniesienie i lot swej wyobraźni... Czytelnik nie bada, czy jest rzeczą możebną, aby istota ludzka, pogrążona w śnie somnambulicznym, nie budziła się na głośne wołania Arna, a obudzony się, znów zapadała w sen na zawo-

łanie, tracąc później na jawie pamięć swych wędrowek do celi artysty i miłosnych zwierzeń. — Wyobraźnia czytelnika, oczarowana lotną fantazją poety, odczuwa jego uniesienia, daje mu się unieść w zaczarowaną krainę „ziszczenia wszelkich tęsknot“...

Widz teatralny inaczej. Jakże mi żal było tych wrażeń czytelnika na przedstawieniu scenicznym! Nie wszystkie znikły, to prawda, ale wszystkie niemal zbladły. —

Utwór sceniczny na nieprawdopodobnym, niemożliwym efekcie somnambulizmu zbudowany, wydaje się naciągniętym, znaniowanym, sztucznym. Długie, niemożliwie długie dyalogi nużą widza, poetycka ich piękność maleje, epizody, bardzo barwne w czytaniu, na scenie obciążają główny tok akcji i zdają się być przesadnymi efektami, czyniącymi ze ślicznego poematu, — teatralną bombę!

I tak w pierwszym akcie nuży zbyt długa rozmowa O. Hilgiera z rzeźbiarzem; nawet piękna scena wyznań miłosnych Arna z Ijola zdaje się wymagać skrócenia. W odsłonie drugiej, rozmowa dworek, powtórzona jest w trzeciej w odczytanych zeznaniach przed sądem: długą, zbyt długą wydaje się rozmowa piastunki Gerty z Maruną. I na prawdę jedna, jedyna scena w tej odsłonie czyni silne wrażenie; to scena, gdy przed dumną grabiną Maruną pojawia się odarty włóczęga Wala, który poznał w niej Jagnę, — ową Jagnę, całowaną niegdyś w zaraniu młodości, a odtąd niezapomnianą nigdy! — Zakończenie tego aktu: podstępne śledzenie zdrowego męża, śmierć pazika Hena, wreszcie zranienie i upadek z dachu Maruny-Ijoli, — melodramatycznym a niezbyt nowym scenicznym efektem psuje nastrój, wywołany sceną poprzednią.

Akt trzeci, w którym Maruna-Ijola staje przed sądem, oskarżona przez męża o wiarołomstwo, a przez inkwizytora o czary i szatańskie praktyki, — składa się z szeregu epizodów, z których na prawdę znów jedyny epizod zeznań Wali, czyni silniejsze wrażenie. Niektóre inne jak n. p. scena O. Anioła zgola są zbyt czyste; nie potęgują wrażenia a obciążają całość — niesmakiem...

Wreszcie akt ostatni, to dwa długie dyalogi: rozmowa Ijoli, zamkniętej na wieży zamkowej z Arnem, zakończona samobójczą śmiercią artysty i w ślad za tem rozmowa grabiego Kuna z Maruną, kończąca się wydaniem jej sądom duchownym. Tak Arno, jak i Kuno przychodzą proponować uwięzienie jedno i to samo: ucieczkę. Maryna — Ijola obu odpycha. Pragnie spokoju — woli śmierć niż takie życie, kłótną obciążone... Arno tedy rzuca się z wieży — a mąż, doprowadzony przez Marunę do rozpacz jej wyznaniem miłości dla rzeźbiarza, otwiera drzwi mnihom i oddaje żonę pod sąd: „Wasza jest!“.

Na tem kończy się dramat, który pomimo przepięknych epizodów nie, wywarł na scenie spodziewanego wrażenia z przyczyn, wymienionych już powyżej.

Talent p. Żuławskiego zobowiązuje do szczerości, to też szczerze wyświadałem się z rozczarowania, doznanego na przedstawieniu. Nie znaczy to jednak, aby poetycki utwór, nawet w scenicznym „ujarzmieniu“ — bo „ujarzmienia“ czyni on wrażenie, — zatracił wszelkie rzeczywiście i wysokie swe piękności. Jest ich tak wiele, że zapewniają one „Ijoli“ niechybne powodzenie, zwłaszcza, że główna postać ma w pani Solskiej, pełną poetyckiego uroku, subtelnego czaru i artystycznego wykończenia przedstawicielkę. To rzeczywista, świętna, idealna kreacja! Patrząc na tę jasną, białą, powiewną postać mimowolnie widzę powtarza słowa zachwyczonego Arna:

Nie wiem kto jesteś, ani wiedzieć nie chcę... Dość mi, że spływasz ze srebrystym blaskiem do izby mojej, aby wnieść do niej szczęście i natchnienie! Dość mi, że inie twoje znaczy: życie, pokój i światło!

Taką Ijola była pani Solska. Taką była; że zupełnie nie dziwnie brzmią jej słowa, gdy mówi do Arna:

Nie wiem nie o sobie. W jakiejś nicości spoczywam jak w grobie; ty mi rozpalasz gwiazdy na błękitcie i twoja miłość snadź mi daje życie! —

Obok tej przedziwnej kreacji wymienić należy p. Solskiego w roli Wali. O lepszym przedstawicielu tej postaci nie mógł chyba marzyć sam autor. Była w nim gorycz zmarnowania, cynizm rozpusty, wielka siła miłości pierwszej dla Jagny i siła zaparcia się siebie, ostatecznego poświęcenia dla ukochanego. — Znakomity gość nasz warszawski p. Żelazowski wybornie odtworzył postać grabiego Kuna, z tą miarą artystyczną i skupionem uczuciem, które cechują grę tego artysty. P. Gostyńska w roli piastunki Gerty silnie wywarła wrażenie. P. Adwentowicz w roli Arna grał poprawnie, ale bez tego zapachu, który winien nadawać siłę słowom

natchnionego rzeźbiarza. Z innych ról zasługują na pochlebny wzmiankę: p. Hierowski, wyborny przedstawiciel Rycerza z orleńskich skrzydłami, szermierza prawdy; p. Wysocki w roli obłąkanego O. Anioła, p. Jaworski jako opat Hilgier, p. Chmieliński jako stary klucznik. Doskonałą charakterystycją zewnętrzną odznaczył się p. Antoniewski jako inkwizytor O. Damazy. Wystawiony był ten dramat w ogóle z niezmierną starannością. Teatr był pełny; oklasków nie brakło; autora wywoływano kilkakrotnie.

Adam Krechowiecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Emisja 4 proc. renty koronowej. Z Wiednia telegrafują: P. Minister skarbu, z mocy przysługującej mu wedle ustawy, poruczył emisję 4 proc. renty koronowej na 90 milionów koron po kursie 99 za 100 następującym instytucjom: pocztowej Kasie oszczędności, Bankowi rosztyldowskiemu, Bodencredit Anstalt, Zakładowi kredytowemu Bankowi anglo-austriackiemu, Bankvereinowi i Laenderbankowi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj na posłuchaniu b. ministra rolnictwa Daranyiego, prezesa grupy dysydentów, następnie Ludwika Langa i Kolomana Thalego, honorowego prezesa partii niezawisłości. Audyencya Daranyiego trwała przeszło pięć kwadransów. Po audyencyi oświadczył Daranyi, że podczas swego pobytu w Wiedniu nie może udzielić żadnych wyjaśnień dla publiczności. Lang wyraził nadzieję, że przesilenie będzie zażegnane w zadowalający sposób, a utrwała go w tej nadziei ufność w udowodniony, głęboki zmysł Najj. Pana dla konstytucyi, w ojcowską dobroć i mądrość Monarchy, który musi jednak zyskać poparcie patriotycznej opozycji. Lang nie tań, że położenie jest trudne. Wiadomość, jakoby jego osoba miała być brana w rachubę przy rozwikłaniu przesilenia, nazwał Lang nieprawdziwą.

Ojciec św. wystosował do kardynała Swampy pismo, w którym powołuje się na wydane przez kardynała-sekretarza stanu Merry del Val dnia 28 lipca r. z. okólnik do biskupów włoskich z uwagą, że katolicka akcja ludowa nie będzie odpowiednia, jeżeli nie będzie kierowana przez biskupów. Ojciec św. występuje obszernie przeciw niezawisłym chrześcijańskim demokratom, potępia też zwołany do Bolonii ich kongres i wzywa prawdziwych katolików, by w nim nie brali udziału. Nieposłusznym księża ulegną karom kanonicznym. W końcu wyraża Ojciec św. nadzieję, że to ostrzeżenie skłoni winnych do odwrótu.

Z Berlina donoszą: Izba poselska parlamentu niemieckiego zajęła się utworzeniem komisji, celem rozpatrzenia żądań robotników górniczych. W dyskusyi nad wnioskiem z inicjatywy p. A. Blassa i tow. w sprawie utworzenia nowych okręgów wyborczych wraz z wnioskiem p. Chrzczanowskiego i tow., o odgraniczenie okręgów wyborczych do parlamentu, zabrał głos między innymi p. Korfanty i dowodził, że narodowi niemieckiemu ustawę tę już przyrzeczono. Że jest potrzebna, dowodzą tego stosunki na Górnym Śląsku, gdzie okręgi jak Bytom, Tarnowice, Katowice, Zabrze mają przeszło po 300 tysięcy mieszkańców, natomiast zaś okręgi, jak Pszczyn i Rybnik zaledwo ponad 10 tysięcy, a jednak wszystkie wybierają po jednym posle. Tej niesprawiedliwości należy koniecznie zaradzić. — Trzeba też zaprotestować, ażeby przy wyborach do parlamentu nie wprowadzono pruskiego systemu „geometrii wyborczej”. Niestety Prusy kroczą na czele Niemiec. Pruski system znać także w tem, że obiecanych ustaw, jakoteż ustawę o odpowiedzialności ministrów nie wprowadza się w życie. Tak samo postąpiono z przyobiecaną ustawą o rozgraniczeniu okręgów wyborczych.

W głosowaniu odrzucono wniosek wolnomyślnych i posła Chrzczanowskiego.

Komisja budżetowa niemieckiego parlamentu przyjęła w pierwszym czytaniu z małemi zmianami całe przedłożenie o podniesieniu u czynnego stanu armii na stopie pokojowej. Przyznano między innymi kredyt na 29 batalionów pionierów, 19 batalionów kolejowych i 23 batalionów trenu. Zezwolono też na podniesienie stanu piechoty o 8 batalionów, to jest do 636. — Drugie czytanie dzisiaj.

O londyńskiej wizycie ks. Ferdynanda bułgarskiego donoszą z nad Tamizy:

Minister spraw zagranicznych Landsdowne złożył wczoraj wizytę bawiącemu tu księciu Ferdynandowi bułgarskiemu. poczem książę udał się do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych i konferował z Landsdownem przeszło godzinę. Po południu wczoraj był u księcia z wizytą ambasador austro-węgierski, hr. Mensdorf.

Pobyt ks. Ferdynanda, który zabawi tu do piątku, ma charakter ściśle prywatny. Oznacza on pewne zbliżenie się obydwóch panujących, między którymi do niedawna panowały naprężone stosunki, skutkiem czego książę bułgarski, jakkolwiek spowinowacony z dworem angielskim, nie brał udziału w uroczystościach koronacyjnych króla Edwarda.

W powrocie z Londynu odwiedził ks. Ferdynand króla włoskiego w Rzymie.

Ustąpienie naczelnego sekretarza dla Irlandyi będzie miało — jak sądzą w Londynie — poważne następstwa. Stawia ono kwestyę irlandzką znowu na pierwszym planie i odsłania nieporozumienia, zachodzące w tej sprawie w stronnictwie unionistycznym. Pamiętać też trzeba, że rząd miał początkowo ogromną większość w parlamencie, która się zmniejszała tak, że dziś wynosi tylko 24 głosów. Nieporozumienie więc w sprawie irlandzkiej może łatwo doprowadzić do rozbicia i upadku Balfoura.

Z Konstantynopola telegrafują: Na polecenie z Ildiz Kiosku minister wyznaczył się sprawą pogodzenia byłych członków opozycji synodu z patriarchę. Dziś odbędzie się wspólna narada patriarchalna nad warunkami ministerstwa wyznani a odrzuconymi zresztą przez opozycję. Do sułtana wysłano depeszę z przedstawieniem, że konieczną jest rzeczą ukonstytuowanie trybunału kościelnego.

Prezydent Roosevelt po uroczystem objęciu urzędowania zamianował dotychczasowego sekretarza dla spraw handlowych i przemysłowych Cortelyou generalnym dyrektorem poczt Stanów Zjednoczonych. Wszyscy członkowie gabinetu otrzymali zatwierdzenie swych godności. W Rockhill został mianowany posłem w Pekinie w miejsce Congera, który obejmuje poselstwo w Meksyku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 9 marca. Pomiędzy interpelacyami, wniesionemi dziś znajdują się interpelacje: P. Krempey w sprawie zaprowadzenia przymusowego ubezpieczenia od ognia i w sprawie postępowania prokuratorji Państwa w Brzeżanach przeciw ekscedentom w sprawie Tow. szkoły ludowej; pos. Breitera w sprawie postępowania policji lwowskiej względem emigrantów rosyjskich i w sprawie zbadania faktów, podniesionych w książce „W c. i k. służbie”.

P. Prezydent Ministrów bar. Gautsch odpowiada na interpelację Schönerera, wniesioną dnia 28 lutego w sprawie interpelacji hr. Gofuchowskiego z powodu mowy pruskiego ministra skarbu Rheinhabena. Bar. Gautsch oświadcza, że Rząd wspólny w porozumieniu z austriackim poczynił kroki u rządu wspólnego za pośrednictwem ambasadora austro-węg. z powodu wzmiankowanej mowy. Dane mu wyjaśnienia były zupełnie zadowalające i w ogóle cała sprawa załatwiona była w formach jak najzupełniej przyjaznych. Żądaniu interpelanta, aby mowca podał do wiadomości treść noty austro-węg. jakoteż odpowiedź otrzymaną, zadość uczynić mowca nie może, gdyż sprzeciwia się to międzynarodowym zwyczajom.

Izba przechodzi do dalszej dyskusyi nad nowelą przemysłową. Pierwszy zabrał głos pos. Fogler, który przemawiał przeciw przedłożeniu rządowemu, nazywając je reakcyjnym. Po nim zabrał głos p. Pläček.

Restauracya Wawelu.

Kraków, 9 marca. (Tel. pr.) Komisya, delegowana przez Wydział kraj. dla sprawy restauracyi Wawelu, zebrała się dziś o 10 przed południem przy głównej bramie Zamku obok Katedry. Przybyli: Ochmistrz Dworu JE. hr. Chołoniewski, JE. P. Namiestnik hr. Andrzej Potocki, JE. P. Marszałek hr. Stanisław Badeni, JE. hr. Karol Lanckoroński, JE. Leon hr. Piniński, dr. Władysław Łoziński, prezydent miasta dr. Leo, prof. dr. Bożo - Antoniewicz, profesor dr. Maryan Sokołowski, dr. Stanisław Tom-

kowicz, prof. dr. Bol. Ulanowski, członek Wydziału krajowego dr. Józef Wereszczyński i sekretarz Karol Kucharski. Komisję przyjął delegowany przez komendanta korpusu kapitan Bijak i towarzyszył jej przy zjazdaniu Zamku. Opowiadał i wyjaśniał udział konserwator dr. Stanisław Tomkowicz.

Niektórzy członkowie komisji wyrazili zdanie, że w najstarszej, parterowej części Zamku byłoby odpowiednią rzeczą pomieścić Muzeum narodowe.

W południe odbyło się śniadanie dla członków komisji u hr. Tarnowskiego.

Po południu odbędzie się posiedzenie celem omówienia rezultatu zwiedzenia Zamku. O godz. pół do 8 wieczorem obiad u P. Namiestnika A. hr. Potockiego.

Kraków, 9 marca. (Tel. pryw.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji miejskiej dla rozszerzenia m. Krakowa, przy udziale delegatów Wydziału krajowego, oświadczone się za rozszerzeniem jak najdalej idącym, ale komisya uważa, że przedewszystkiem dążyć należy do przyłączenia Podgórza i od sposobu załatwienia tej kwestyi czyni zależnem oznaczenie rozmiarów rozszerzenia granic miasta na inne gminy sąsiednie.

Budapeszt, 9 marca. Do stronnictwa niezawisłości wstąpił wczoraj poseł dr. Emeryk Varady, który dotąd nie należał do żadnego stronnictwa.

Petersburg, 9 marca. Wczoraj podpisano traktat rosyjsko-bułgarski.

Petersburg, 9 marca. Petersb. Agencya telegr. donosi, że pogłoski o chorobie następcy tronu są bezpodstawne.

Rzym, 9 marca. Papież odbędzie dnia 27 b. m. konsystorz dla mianowania nowych biskupów.

Paryż, 9 marca. Izba deputowanych przyjęła wszystkie artykuły ustawy finansowej. Konserwatywny poseł Baudry d'Asson odczytał deklaracyę, potępiającą antyklerykalną i antinarodową politykę rządu. Gdy Baudry wracał z trybuny na swe miejsce, niektórzy posłowie hałasowali, uderzając pokrywkami pulpitu. Baudry doszedłszy do swej ławki, zemknął. Gwardziści parlamentarni wynieśli go z sali.

Izba przyjęła następnie cały budżet 488 głosami przeciw 47.

Madryt, 9 marca. Minister spraw zagranicznych Villa Urrutia zaprzecza pogłoskom o podróży cesarza niemieckiego i króla angielskiego do Hiszpanii.

Erywan, 9 marca. Pet. Ag. donosi: Zaburzenia pomiędzy Mahometanami a Ormianami powtórzyły się wczoraj przed południem. Kilka osób zraniono. Po południu duchowni mahometanscy i ormiańscy wspólnie odprawiali msze żałobne za dusze poległych, poczem duchowieństwo, urzędnicy i wiele wybitnych obywateli odbyli procesyę po mieście, usiłując przez to wpłynąć pojednawczo na ludność.

Tyflis, 9 marca. Petersb. Agencya telegraficzna donosi: Na konferencyi generała gubernatora z zastępcami zarządu miejskiego stwierdzono, że ostatnie walki między Ormianami a Mahometanami wywołała zbrodnica działalność ormiańskiego komitetu rewolucyjnego. Bezpośrednim powodem było zamordowanie Mahometanina przez członka rewolucyjnego komitetu i uroczysty pogrzeb Ormianina, zamordowanego przez Mahometan. W Baku aresztowano szereg zbrodniarzy, między nimi członka międzynarodowego rewolucyjnego komitetu i dwie kobiety. U aresztowanych znaleziono wiele proklamacyj, z których dowiedziano się o sprzysiężeniu przeciw gubernatorowi Nakaszidze. Wiele rosyjskich robotników opuszcza Baku, wskutek terroryzmu Ormian, którzy chcą Rosyan zastąpić ormiańskimi zbiegami.

Zaburzenia w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 9 marca. (Tel. pr.) Przewodzący profesor Uniwersytetu petersburskiego, którzy oświadczyli się za zawieszeniem wykładów, mają być według Warsz. Dniownika, zastosowane poważne środki represyjne.

Warszawa, 9 marca. (Tel. pr.) Donoszą tu z Petersburga, że rada Kobeko przyjął redaktorów Haeffry Sokołowa i Freijuda (petersburskiego). W rozmowie z nimi rzekł, że nieprawdziwą jest pogłoska, iż dla pism w językach nierosyjskich wydawanych ma pozostać cenzura prewencyjna. Na razie komisya rozważa wyłącznie sprawy pism rosyjskich, ale przyjdzie kolej i na gazety w innych językach redagowane i zniesiona będzie też dla nich cenzura. Kobeko przyrzekł, że wówczas zaprosi redaktorów pism judaistycznych.

Wojna rosyjsko-japońska.

Mukden, 9 marca. (Pet. Agencya, d. 8 b. m. 10 przed poł.) Na północy zachód od Mukdena silna kanonada nie ustaje; mury do-

mów w Mukdenie aż drżą od naporu powietrza. Bitwa szaleje na grobach cesarskich.

Mukden, 9 marca. (Pet. Ag.). (Dnia 8 b. m. o godzinie 11 przed południem). Walka na zachód od Mukdena trwa od 3 dni. Wojska rosyjskie cofają się ze swych pozycji nad rzeką Sza i na lewym skrzydle ku linii ufortyfikowanej nad rzeką Hun. Japończycy, dążący ku Mukdenowi, koncentrują się. Oddziały japońskie, posuwające się na północ od Mukdena, zbliżyły się do kolei aż na 3 wiorsty. Pociski ich godzą już w kolej.

Tokio, 9 marca. (Urzędowo). Oyama donosi dnia 8 b. m., że Rosyjanie z ostali pobici we wszystkich kierunkach. Dziś (t. j. we środę) rano mieli oni rozpocząć odwrót. Armia japońska ściga nieprzyjaciela energicznie.

Tokio, 9 marca. Biuro Reutersa donosi: Kuropatkin zupełnie pobity. Bitwa pod Mukdenem była najkrwawszą z całej wojny.

Londyn, 9 marca. Do Timesa donoszą z Petersburga pod datą wczorajszą: Do Carskiego Siola dziś po południu nadeszły poważne wiadomości. Kuropatkin doniósł, że wielkie siły nieprzyjacielskie znajdują się na północny zachód od Mukdena i zmuszają go do bezwzględnego odwrotu.

Londyn, 9 marca. Do Timesa donoszą z Petersburga pod datą wczorajszą: Straty Rosyan podczas pierwszych 10 dni bitwy pod Mukdenem wynosiły według urzędowego obliczenia, 33.000 ludzi, w tem 830 oficerów.

Londyn, 9 marca. Biuro Reutersa otrzymało następującą depeszę z Tokio pod datą dzisiejszą: Oceniają straty Japończyków w ostatnich walkach na 50.000 ludzi, zaś ogólne straty obu stron na przeszło 100.000 ludzi. Jak przypuszczają, Japończycy odcinają obecnie kolej żelazną na północ od Mukdena, tak, że Rosyjanom do odwrotu pozostaje tylko szosa i mała kolej żelazna Fuszun-Tielin.

Paryż, 9 marca. Echo de Paris otrzymuje depeszę z Petersburga datowaną dziś, godzina 2 m. 25 nad ranem: Właśnie nadeszły telegramy z placu boju donoszą, że Kuropatkin zmuszony został do opuszczenia swych pozycji w centrum i na prawem skrzydle. Opuszcza on Mukden i cofa się do Tielinu. Część armii cofa się przez Fuszun.

Sytuacyę Kuropatkin uważają za nadzwyczaj krytyczną, albowiem Japończycy usiłują odcieć kolej na północ od Mukdena i w ten sposób uczynić odwrót prawie niemożliwym. Spodziewają się jednakże, że zmęczenie Japończyków powstrzyma ich od dalszego posęgu.

Paryż, 9 marca. Dep. Pressensé zapowiada interpelacyę w Izbie w sprawie długiego pobytu floty rosyjskiej na wodach Madagaskaru.

Paryż, 9 marca. Temps donosi z Tananarivo, że cała rosyjska eskadra opuściła wody Madagaskaru, by płynąć z powrotem do Dżibuti.

Londyn, 9 marca. Do Biura Reutersa telegrafują z Tokio pod datą dzisiejszą: Japończycy odcieli połączenie kolejowe na północ od Mukdena.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 marca 1905. Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 679-75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 791-50, Akcje Anglobanku 298-50, Akcje Unionbanku 558-50, Akcje Länderbanku 467-75, Akcje Bankverein 566-50, Akcje Bodencredit 1043-—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 547-—, Akcje kolei państwowych 666-75, Akcje kolei Południowej 93-—, Akcje kolei Elbenthal 424-—, Akcje kolei Północnej 5599-—, Akcje kolei czerniowieckiej 590-—, Akcje Alpiny 520-50, Akcje Rima Muranyi 539-—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2580-—. Akcje Fabryki broni 577-—, Akcje Tureckie tytoniowe 342-—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1072-—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98-25, Renta majowa 100-30, Austriacka Renta koronowa 100-40, Węgierska Renta koronowa 98-25, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99-85, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98-90, 4 i pół proc. Listy Banku hipotecznego 100-70, 5 proc. Listy Banku hipotecznego 112-—, 4 proc. Listy Banku krajowego 99-60, 4 i pół proc. Listy Banku krajowego 102-—, 5 proc. komunalne obligacye Banku krajowego 102-40, 4 proc. Galicyjskie propinacyjne 100-05, 4 proc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 100-20, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97-80, Losy tureckie 141-—, Marki 117-27, Ruble 253-—.

Usposobienie trwałe silne w skutek zagranicy i znizienia dyskontu w Londynie. Staatsbany i renty bardziej ożywione.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESLANE.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od godz. 2 do 4, ul. Sykstuska 37, I. piętro.

Promesy do wszystkich ciągnień losów austriackich. — Bezpłatna rewizja losów dla wszystkich ciągnień. — Ubezpieczenie losów od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygraną

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizji

Kawiarnia „Wiedeńska“ znakomita kawa.

AJENCYA

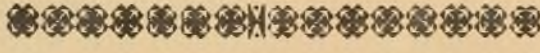
Edwarda Schindlera

w Stanisławowie załatwia ubezpieczenia na życie. Przeprowadza pożyczki dla pp. Oficerów i Urzędników państwowych bezpłatnie.



Na czesne dla biednego studenta

przysłałi Czeigodni Czytelnicy 17 kor.; brakuje jeszcze jeszcze 23 kor.; o łaskawą pomoc biedny student prosi Czeigodnych Ofiarodawców w dalszym ciągu. Łaskawe datki przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“.



Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie: FIGARO JOURNAL GAULOIS

angielskie: DAILY CHRONICLE

rosyjskie: NOWOJE WREMIA

niemieckie: FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.



Skutek zdumiewający! We wszystkich aptekach.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 marca 1905

HOTEL GEORGEA.

PP S hr. Piniński z Grzymałowa, J. hr. Barorowski z Ostrowa, H. hr. Szeliski z Komorn, M hr. Mięczyński z Jasienicza, W. Świeżawski z Kołubie, A. Jordan z Wigokowie, O. Horodyński z R. m. ówki.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 9. marca 1905.

I. Akcje za sztukę.

Table with columns for bank names (e.g., Banku hip. gal., Banku gal. dla handlu i przem.), denominations, and prices. Includes sub-sections for bonds (Listy zastawne) and obligations (Obligacje).

Table with columns for 'Koronowa waluta.' and 'płaca żądają'. Lists various government and municipal bonds and obligations with their respective values and prices.

Table with columns for 'Koronowa waluta.' and 'płaca żądają'. Lists various bank and municipal bonds and obligations, including those from Bukowina and Galicja.

Table with columns for 'Koronowa waluta.' and 'płaca żądają'. Lists various bank and municipal bonds and obligations, including those from Austria and other regions.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table showing exchange rates for various currencies and commodities, including gold, silver, and paper money.

DZIENNIK URBZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 1704/4 (5) [1732 3-3] Na żądanie Zygmunta i Agnieszki Wróblewskich w Janowie, odbędzie się dnia 31. marca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie, licytacja połowy realności objętej wbl. 605 ks. gr. gm. kat. Janów. Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 160 kor. Najniższa cena wynosi 16 kor. 67 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-

dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Janów, dnia 7. lutego 1905. L. cz. E. 726/4 (6) [1778 3-3] Dnia 4. kwietnia 1905 godz. 9 rano, odbędzie się w oddziale III. tutejszego sądu, licytacja realności lwh. 30 ks. gr. gminy Brusno nowe składającej się z parceli budowlanej wraz z budynkami i 22 parcel gruntowych z przynależnościami. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 5365 kor. 80 hal, przynależności zaś na 552 kor. Najniższa cena wynosi 3945 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i inne odnosne dokumenta przejrzeć można w Oddziale III. tutejszego sądu. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Cieszanów, dnia 15. lutego 1905. L. cz. E. 1745/4 (3) [1747 3-3] Na żądanie Anny Kądziołka, zastępowanej przez pełnomocnika Kazimierza Skrzekuta, odbędzie się dnia 29. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowej, licytacja połowy realności lwh. 284 i 356 ks. gr. gm. kat. Starawiec obj. Jana Kądziołka własnych, wraz z przynależnościami

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2414 kor. 85 hal. Najniższa cena wynosi 1609 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Limanowa, dnia 9. lutego 1905. L. cz. E. 1824/4 (3) [1787 3-3] Na żądanie Michała Zawoła w Tarnogórze, odbędzie się dnia 10. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku, licytacja 16 części realności lwh. 4 i 47 księgi gruntowej gminy katastr. Tarnogóra objętych, Wojciecha Zawoła własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się z ogrodzenia, drzew owocowych i opałowych, pary koni i wozu. Nieruchomości te, wystawione na licy-

tację, są ocenione na 1733 kor. 34 hal. przynależności zaś na 29 kor. 83 hal. Najniższa cena wynosi 1175 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Nisko, dnia 27. lutego 1905. L. cz. E. 1758/4 (5) [1794 3-3] Dnia 29. marca 1905 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Potoku złotym licytacja realności objętej wbl. 1225 ks. gr. Koropiec wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych. Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2876 kor., przynależności zaś na 14 kor. Najniższa cena wynosi 1926 kor. 66 h. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie wymienionym. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Potok złoty, dnia 24. lutego 1905.

[1838 1-3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 13. marca 1905 od 10 do 12 godz.: kilkaset tomów dzieł naukowych, meble i pianino.

Wtorek 14. marca 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Środa 15. marca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Czwartek 16. marca 1905 od 10 do 12 godz.: skóry, dodatki szewskie i materye łokciowe.

Piątek 17. marca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Sobota 18. marca 1905 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedawca się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 5. marca 1905.

L. cz. E. 1446/4 (5) [1733 3-3]

Dnia 28. marca 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja realności objętej whl. 1290 gminy Jaworów i whl. 463 gminy Czernilawa objętej wraz z oparkaniem.

Te nieruchomości z przynależnościami są ocenione na 11.300 kor.

Najniższa cena wynosi 7534 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut., biuro Nr. 7.

Prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 23. lutego 1905.

L. cz. E. 713/4 (4) [1734 3-3]

Dnia 28. marca 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tut., biuro Nr. 7, licytacja realności lwh. 68 gm. Jaworów.

Nieruchomość ta, ocenioną na 6825 kor.

Najniższa cena wynosi 4550 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut., biuro Nr. 7.

Prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 16. stycznia 1905.

L. cz. E. 2103/4 (6) [1753 3-3]

Na żądanie Gabryela Pollaka, odbędzie się dnia 14. kwietnia 1905 godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., licytacja całej realności lwh. 1585 gm. Rawa i 1/4 części lwh. 303 tejsze gminy.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione i to: a) cała realność lwh. 1585 gm. Rawa na 2147 kor., b) 1/4 część realności lwh. 303 tejsze gminy na 15 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1044 kor. 84 hal., zaś ad b) 10 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć ku-

pienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Rawa, 23. lutego 1905.

L. cz. E. 1668/4 (3) [1788 3-3]

Na żądanie Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rudniku, zastąpionej przez pełnomocnika adwokata dr. Feia w Nisku, odbędzie się dnia 17. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku licytacja 3 12 części realności lwh. 206 gminy Przędzel Józefa Małka.

Nieruchomości ta, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 28. lutego 1905.

G. Zl. E. 963/4 (5) [1832 2-3]

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben der prot. Firma Osers & Bauer in Wien, findet am 24. März 1905 vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 7, die Versteigerung der Liegenschaft in Stary Skalat eingetragen in Grundbuche der Catastral Gemeinde Stary Skalat Einl. Zl. 1295, sammt Zubehör, bestehend aus einer Mühleueinrichtung und insbesondere aus einem 12 H. P. Benzinmotor, statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 880 Kr., das Zubehör auf 2000 bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 1920 Kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen, welche genehmigt werden und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenzug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kaufustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 27 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzuzeigen, widrigenfalls sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht Abtheilung II.
Skalat, am 18. Februar 1905.

L. cz. E. 225 (5) [1854]

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Jasła, zastąpionej przez p. adw. dr. Baranowskiego, odbędzie się dnia 11. kwietnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacja realności lwh. 8 ks. gr. gm. kat. Bączal górny objętej.

Nieruchomości ta, wystawiona na licytację, jest oceniona i wartość tejsze ustalona na kwotę 4040 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi 2693 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 19. lutego 1905.

L. cz. E. 1613/4 (10) [1825 2-2]

Dnia 26. kwietnia 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w Oddziale Nr. III sądu tutejszego, licytacja I.) niewydzielonej połowy realności whl. 40, II.) niewydzielonej połowy realności whl. 98, III.) całej realności whl. 75, IV.) całej realności whl. 115 w Samborze dzielniczy Przemyskiej położonych, z przynależnościami.

Nieruchomości oceniono ad I.) na 8606 kor. 21 hal., przynależności na 382 kor. 9 hal., ad II.) na 1713 kor. 40 hal., przynależności na 213 kor. 50 hal., ad III.) na

6115 kor. 20 hal., przynależności na 1725 kor., ad IV.) na 1302 kor. 94 hal., przynależności na 44 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad I.) 4494 kór. 15 hal., ad II.) 963 kor. 45 hal., ad III.) 3920 kor. 10 hal., ad IV.) 673 kor. 47 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddziale Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 7. lutego 1905.

L. cz. E. XX. 2025/4 (12) [1869 1-3]

Dnia 11. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. VI. sądu tutejszego, licytacja realności pod lkons. 615 1/4 i 806 1/4 we Lwowie lwh. 522/L. ks. gr. Lwów objętej z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 30.777 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 16.294 kor. 84 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 3. lutego 1905.

L. cz. E. 1188/4 (4) [1857]

Dnia 16. marca 1905 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, licytacja realności lwh. 1551 gm. wzdłuża dłużnika własnej.

Realność powyższa oceniona jest na 400 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 266 kor. 66 hal.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łańcut, 30. grudnia 1904.

Ч. сир. E. 165 (5) [1864]

Дня 17. цвѣтня 1905 о годині 10 рано відбуде ся переторг недвижности обнят. вг. а) 39, б) 586 кв. гр. гром. Дзвизяч з привалежностею, складаючої ся ад а) з хати, шопки і півниці.

Недвижимість з привалежностею ад а) оцінена на 730 кор., ад б) на 350 кор.

Найнизша подача, понизше котрої не відбуде ся продаж, вносить ад а) 486 кор. 67 сот., ад б) 233 кор. 34 сот.

Условія переторгу і грамоти відносячі ся до недвижностей можна переглянути в тутешнім суді, в комнаті Відд. IV. Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV. Залічки, дня 21 лютого 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 2/3 (159) [1830 2-3]

W sprawie konkursowej firmy prot. H. L. Sobka z Mikuliczyna zarządza się ze-

branie ogółu wierzycieli masy konkursowej na dzień 28. marca 1905 godz. 9 rano w biurze Naczelnictwa sądu tutejszego z następującym porządkiem dziennym:

I. Reasumacja uchwały ogółu wierzycieli konkursowych, zapadłej w dniu 13. września 1904 o ile też dotyczy sposobu sprzedaży realności objętej lwh. 268 gm. kat. Mikuliczyn i 5 8 z 8/56 części realności objętej lwh. 285 gm. Jabłonica, upadłego właścynych, i poddanie ponownej uchwały wnioskowi zawiadowcy masy dr. Bersteina na sprzedaż wymienionych encyi tabularnych z wolnej ręki z pominięciem drogi sądowej.

II. Zatwierdzenie rachunków z zawiadowstwa masy za czas od 1. lutego 1904 do 28. lutego 1905.

III. Powzięcie uchwały co do ustalenia dotychczas przez zawiadowcę masy dr. Bersteina poniesionych wydatków i honorarium za sprawowanie zarządu niniejszą masą konkursową od dnia upadłości po dzień 28. lutego 1905.

Zapaść mające na tem zebraniu uchwały nie będą mogły być przez strony interesowane zaczepione z tej przyczyny, że też w rozprawie nie mogły brać udziału, ani też wzruszone z powodu omieszkania audyencyi przez usprawiedliwienie niestawiennictwa.

Delatyn, dnia 1. marca 1905.

Komisarz konkursowy.

[1866 1-3]

Ogłoszenie sprzedaży.

Zarząd masy konkursowej Jonasza Kreppla ogłasza niniejszem ofertową sprzedaż przedmiotów objętych poz. 32 do 55 inwentarza konkursowego, za wyjątkiem poz. 48, 52 i 55, staowiących urządzenie drukarni a oszacowanych na kwotę 2001 kor. 46 hal. pod następującymi warunkami:

Oferenci winni wnieść oferty pisemne, zaopatrzone w wadyum 1000 kor. w gotówce do rąk podpisanego zarządcy do dnia 14. marca 1905 o godz. 12 w południe.

Sprzedaż następuje ryczałtowo bez jakiegokolwiek poręki za jakość i ilość towarów w inwentarzu uwidocznionych.

Wydział zastrzega sobie prawo swobodnego przyjęcia lub odrzucenia ofert, wniesionych bez względu na wysokość tychże, oraz prawo przyjęcia choćby jednej z niższych ofert.

Oferent, którego oferta zostanie przyjęta przez wydział i zatwierdzona, obowiązany jest do 24 godzin pod rygorem utraty złożonego wadyum złożyć całą cenę kupna w gotówce na ręce zawiadowcy masy.

Oddanie nabytych przedmiotów nastąpi natychmiast po złożeniu ceny kupna przez podpisanie protokołu, zatwierdzającego ofertę nabywcy oraz fizycznie na miejscu.

Wadya nieuwzględnionych ofert będą bezzwłocznie zwrócone oferentom na ich koszt i niebezpieczeństwo.

Nabywca obowiązany będzie do 24 godzin nabyte przedmioty z dotychczasowego lokalu zabrać, a na zabezpieczenie tego obowiązku zatrzymaną będzie kwota 500 kor. z wadyum.

Inwentarz masy znajduje się w aktach konkursowych c. k. Sądu krajowego we Lwowie do l. S. 1/5.

Zatwierdzenie lub odrzucenie ofert nastąpi najpóźniej 15. marca, a dowiedzieć się o tem mają offerenci u zarządcy masy.

Zarządca masy:

adw. dr. Łucyan Mildwurm,
ul. Jagiellońska 12.

Konkursa.

L. W. Kr. 2339 ex 1905 [1823 3-3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch zapomóg wynoszących jednorazowo po sto dwadzieścia (120) kor. z fundacyi dla sierot po wojskowych imienia: Angeliki Hoffmann de Sternhort, sieroty po c. k. majorze, ogłasza się niniejszem konkurs.

O te jednorazowe zapomogi mogą się ubiegać tylko osoby płci żeńskiej, stanu wolnego, religii rzymsko-katolickiej, niezamożne i moralnie nieposzlakowane, osieroczone po obojgu rodzicach, a urodzone w Galicyi z małżeństwa osób stanu wojskowego, stopnia oficerskiego, od podporucznika aż do majora włącznie. Osoba która otrzymała zapomogę z niniejszej fundacyi, jest wykluczona od udziału w dwóch bezpośrednio potem następujących nadaniach.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego, najpóźniej do dnia 31. marca r. b. i załączyć do nich metryki śmierci obojga rodziców kandydatki, metrykę chrztu kandydatki, świadectwo moralności i świadectwo o stosunkach majątkowych kandydatki.

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie, dnia 1. marca 1905.

Piotrowski.

L. 458. [1715 3-3]

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu ogłasza konkurs na posadę konduktora drogowego.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 1200 kor. i 400 kor. ryczałt na objazdy.

Posada ta zostanie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacja.

Podania, zaopatrzone w dowody uzdolnienia, nieprzekroczonego 40 roku życia i nieskazitelnego życia, należy wnieść do Wydziału powiatowego w Żywcu najpóźniej do dnia 31. marca 1905.

Z Wydziału powiatowego.

Żywiec, dnia 28. lutego 1905.

L. 95,905. [1716 3-3]

Konkurs.

Urząd miejski w Tuchowie po myśli uchwały Rady z dnia 27. lutego 1905 rozpisuje niniejszym konkurs na posadę lekarza miejskiego z placą 730 kor.

Podania, zaopatrzone dyplomem wszech nauk lekarskich i metryką urodzin należy wnieść do dnia 15 kwietnia 1905.

Urząd miejski.

Tuchów, dnia 27. lutego 1905.

L. 2229/5 [1721 3-3]

Konkurs.

Przy sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnieść należy do 7. kwietnia 1905 do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium sądu wyższego.

Kraków, 28. lutego 1905.

L. 186/05 [1713 3-3]

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Husiatynie, ewentualnie w innej miejscowości w okręgu tutejszej Izby wskutek przeniesienia opróżnić się mogącej rozpisuje się niniejszym konkurs z tem, że kompetenci o tę posadę mają wnieść należyżycie udokumentowane podania do podpisanej Izby najdalej do 15. kwietnia 1905.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, 25. lutego 1905.

L. 404 [1677 3-3]

Konkurs.

Zmierzchność gminy miasta Zatora rozpisuje konkurs na posadę sekretarza i kontrolora kasy dla urzędu miejskiego w Zatorze.

Posada nadana będzie w pierwszym roku prowizorycznie, po upływie tego czasu przy nienagannej służbie może nastąpić stabilizacja.

Początkowa płaca wynosi 1200 kor. rocznie, w razie zaś stabilizacji 1400 kor. rocznie, jak również przyznaje się dwa dodatki pięcioletnie po 200 kor.

Kwalifikacje dla kandydatów objęte są rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20. maja 1898 l. 25422.

Podania należyżycie udokumentowane należy wnieść do urzędu miejskiego w Zatorze w terminie nieprzekraczalnym do 15. marca 1905.

Osobiste przedstawienie się kandydatów pożądan.

Zator, dnia 1. marca 1905.

Burmistrz: Dr. Tarchalski

Wyroki prasowe.

St. 54. [1837]

Das t. t. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 3. März 1905, Nr. 6/5, die Weiterverbreitung der Nr. 12 der Zeitschrift: „Samostatne smery“ vom 25. Februar 1905 wegen des Artikels: „Zide elita spolecnosti“ nach § 302 St. G. verboten.

Das t. t. Kreis- als Preßgericht in Zeitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 2. März 1905, Nr. 10/5, die Weiterverbreitung der Nr. 17 der Zeitschrift: „Zeitmeritzer Wochenblatt“ vom 1. März 1905 wegen des unter der Spitzmarke „107. Weichlagnahme“ abgedruckten Artikels wegen der Stellen von „Wir finden keine“ bis „Händlern und Gewerbetreibenden“ nach § 302 St. G. verboten.

Ч. Пр. 325 (2) [1839]

Оголошене.

В Імени Їго Величства Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. о пост. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 26 часописи „Селянин“ за лютий 1905 під написею: „Ветане сила! Ветане воля“ містити в собі знамена злочину з § 58 а, с, 66 2 і провини з § 491 і 494 закона кар. і прото у справді введена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскація сеї часописи.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 7. марта 1905.

Ч. Пр. 335 (2) [1840]

Оголошене.

В Імени Їго Величства Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. о пост. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 120 часописи: „Гайдамаки“ з дня 1. марта 1905 під написею: 1) „Що русинодів найдуже болять“ від слів „ляхи не тільки до „ту в Галичині“ від слів „а дивити“ до „тогне“ і від слів „тому ничо“ до „лахані“ 2) „Наші залеглости“ від слів „А познакою“ до „страйкарів з р. 1902“ містити в собі знамена провини з § 302 і 300 зак. кар. і прото у справді введена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскація сеї часописи.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 7. марта 1905.

Ч. Пр. 345 (2) [1841]

Оголошене.

В Імени Їго Величства Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. о пост. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в ч. 8 часописи „Свобода“ з дня 2. марта 1905 під написею: 1) „Безличність“ від слів „колиж Австрія“ до кінця, 2) „Чи має право“ від слів „Якби“ до „що сказав“ і від слів „З промов“ до „неможливе“ містити в собі знамена провини з §§ 300, 302, 308 і 491 і арт. V. зак. з 17/12 і прото у справді введена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскація сеї часописи.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 7. марта 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 130 [1718 2-3]

Dr. Bernard Szamiński wpisany został na naszą listę adwokatów z siedzibą w Dobromilu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemysł, 2. marca 1905.

L. 17105 [1719 2-3]

C. k. Izba notaryalna w Przemyslu wzywa wszystkich, którzyby jakie pretensje z powodu urzędowania pana Marcelego Ruxera, jako c. k. notaryusza w Lutowskach, Niżankowicach i Sieniawie, sobie rościli i ich zaspokojenia z jego kaucyi służbowej się domagali, by te pretensje w podpisanej Izbie notaryalnej najpóźniej do sześciu miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia tego obwieszczenia w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, tem pewniej zgłosili, ileże w przeciwnym razie kaucya ta z pod węgla kaucyjnego zwolnioną i właścicielowi wydana będzie.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Przemysł, 23. lutego 1905.

L. 2683 pr. [1865 2-3]

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie żydaczowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 17. kwietnia, dla grupy gmin miejskich na 18. kwietnia, dla grupy większych posiadłości na 19. kwietnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie żydaczowskim wybierają:

grupy większych posiadłości dziewięciu (9) członków;

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. marca 1905.

L. cz. C. IV. 37/5 (1) [1858]

Przeciw Wasylowi Salik z Butyn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wnieśli w tutejszym sądzie skargi, a to:

a) Nykoła Muzyka i Michał Muzyka z Butyn o 128 kor., C. IV. 37/5.

b) Fed Dobrowolski z Butyn o 200 kor., C. IV. 38/5.

c) Rozalia Muzyka i Roman Muzyka „Blyznak“ z Butyn o 206 kor., C. IV. 39/5.

d) Ilko Bułyk z Butyn o 300 kor., C. IV. 40/5.

e) Andruch Mykielity „Harasymiw“ o 200 kor., C. IV. 41/5.

f) Jan Skołodzdra z Butyn o 100 kor., Cb. IV. 95/5.

g) Ofeksa Hrabar, syn Kuźmy o 30 kor., Cb. IV. 103/5.

h) Dmytro Mykielity „Harasymiw“ z Butyn o 76 kor., Cb. IV. 104/5.

i) Stefan Biłecky z Dworzec o 90 kor., Cb. IV. 105/5.

j) Iwan Muzyka z Butyn o 100 kor., Cb. IV. 106/5.

k) Antoni Furman z Mostów Wielkich o 40 kor., Cb. IV. 108/5.

Na podstawie tych pozwów wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 15. marca 1905 o godz. 9 przed południem, biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Wasyla Salika, ustanawia się pana Michała Salika w Butynach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mosty wielkie, dnia 28. lutego 1905.

L. cz. Cw. 330/5 (1) [1848]

Przeciw nieobecnemu Józefowi Piątkowskiemu wniosła Tarnowska kasa oszczędności przez adw. dr. Tertila w Tarnowie skargę o 346 kor. 35 hal.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 1. marca 1905 Cw. 330/5 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. adw. dr. Tokarz w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się on w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 1. marca 1905.

L. cz. C. III. 28,5 (1) [1860]

Przeciw Walentemu Surmanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Wolfa Reisa, kuca w Sędziszowie pozew o zapłacenie kwoty 826 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20. marca 1905 o godzinie 9 przed południem, biuro Nr. 39.

Celem strzeżenia praw Walentego Surmana, ustanawia się pana adw. dr. Marowskiego w Ropczycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Walentego Surmana w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ropczyce, dnia 27. lutego 1905.

Firmy.

L. cz. 48,5 poj. I. 353 [1613]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Zgodnie z wnioskiem z 6. grudnia 1904 Firm. 629 4.

Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Antoni Zajączek, kupiec w Stanisławowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fieranetwo przy handlu nierogacizną.

Data wpisu: 28. stycznia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.

Stanisławów, dnia 28. stycznia 1905.

L. cz. Firm. 25,5 Pojed. II. 33 [1607]

Wpis firmy pojedynczej.

Należy wpisać do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Biała.

Brzmienie firmy: „Ignacy Steuer“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: rzeźnictwo w Białej.

Posiadacz (I.): Ignacy Steuer, rzeźnik w Białej.

Data wpisu: 23. lutego 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Wadowice, dnia 22. lutego 1905.

L. cz. Firm. 90 (5) [1605]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: E. G. Neugebauer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel korzenny.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 11. lutego 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział V.

Rzeszów, dnia 11. lutego 1905.

G. Zl. Firm. 22/5 Einz. I. p. 117 [1606]

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Einzel-Firmen.

Sitz der Firma: Węgierska górka.

Firmawortlaut: „Holzverkohlung und chemische Fabrik von Hugo Blank in Węgierska górka“ polnisch „Wyrób węgla drzewnego i fabryka chemiczna Hugona Blanka w Węgierskiej górze“.

Infolge Geschäftsauflösung.

Datum der Eintragung: 23. Februar 1905.

K. k. Kreis als Handelsgericht, Abteilung II.

Wadowice, am 22. Februar 1905.

Doniesienia prywatne.**Ogłoszenie.****Walne Zgromadzenie**

członków „Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Dynowie“, odbędzie się dnia 26. marca 1905 o godzinie 4 po południu w lokalu tegoż Towarzystwa, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1904.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1904.
3. Podział zysku z tegoż roku.
4. Wylosowanie i ponowny wybór jednego członka Rady nadzorczej.

Dynów, dnia 9. marca 1905.

Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Dynowie,

Stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną.

Chaim Josef Teitbaum,
Prezes

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacje
domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują:
Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.
Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Centralne OGRZEWANIE

wszelkich systemów
i WENTYLACJE.
Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

**Ajencya dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO**

we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym
petitem 4 halery.

Store sztychy, litografie, drzeworyty, dzieł
ilustrowane, obrazy olejne, akwarele, medale,
monety, banknoty i t. d., kupuj Antykwarja Józefa
Tomasika. Lwów Pasaż Hausmana.

**Robię papierosy 5 centów od setki,
Zamerska, ul. Hausmana 10**

Zakopane.

Pięknie położona willa do sprzedania. Wiado-
mość Wawrzawa, Dobra 64. Zimajer.

Żądajcie darmo

i opłatnie, obszerny cennik krajowych wyrobów
tkackich na rok 1905 płócien domowych, w
czysto lnianych, białych stołowej, ręczników,
dym, chustek do nosa i t. p. wyrobów pierw-
szej jakości — ceny niskie. Adres: **M. Gonet**
tkacz w Korczynie.

Wyższe wykształcenie dla Pań.

Języki: francuski, angielski, niemiecki (także przy-
gotowanie do matury i innych egzaminów z nie-
mieckiego). Literatura powszechna. historia sztuki.
historia filozofii. Dr. FELICYA NOSSIG, ul. Ossolińskich
I. 11. III. schody

Przekłady

dzieł naukowych (trójjęzyczne: filozoficznej, socjologicznej,
ekonomicznej i przyrodniczej) oraz beletrystycznych
z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego,
ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki.
Dr. FELICYA NOSSIG, Lwów, ul. Ossolińskich I. 11,
III. schody.

Lwowskie FOTO-PLASTIKON

w Pasażu Hausmana

(46 razy premiiowane)

od 5. do 11. marca do widzenia

Malownicze krajobrazy górskie i uroczę

zamki króla bawarskiego Ludwika II.

Wstęp 20 hal.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorę-
cej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św.
Piotra i Pawła I. 5, dotkniętą nieuleczalną
wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, po-
zbawioną wszelkich środków do życia. — Zwraca-
my się z prośbą o nadsyłanie łaskawych
datków do Administracji naszego pisma, dla
umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu
kuracji.

Słabość męska

skutki szereg innych tajemnych grzechów młodo-
ści oraz innych nadużyć niszczących zdrowie,
jak pewnie i trwale usunąć, puzca jedynie
w licznych wydaniach rozpowszechniona już
książka ilustrowana

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wy-
dania niemieckiego zł. 2.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych
cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej
zaleconej, zupełnie swą siłę męską odzyska.
Za nadesłaniem franco należyści, otrzyma-
ją książkę w kopercie franco przez magazyn
R. F. Bierey w Lipsku. (Verlags-Magazin
Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.

Płótna

lniane i wszelkie wyroby tkackie z pierwszego
źródła, poleca **JAN DEUGOSZ z Korczyny**
ad Krosno. — Próbkę opłacam.

Poszukuje się kupna starych mebli
mahoniowych ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aroma-
tycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-—, 2-08 i 2-16
za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.



C. k. uprzyw.
Pierwsza krajowa fabryka kas ogniotrwałych
i zakład ślusarsko-artystyczny

WOJCIECHA KOSIBY
Lwów, Piekarska 32.

wyrabia kasy żelazne ogniotrwałe wszelkich rozmia-
rów, jakoteż wykonuje wszelkie roboty ślusarsko-
budowlane i artystyczne po cenach bardzo przy-
stępnych. Wszelkie zamówienia wykonuje w jak naj-
krótszym czasie. Dostawca dla biura patronatu przy
Wydziale krajowym we Lwowie. Cenniki bezpłatnie
i opłatnie.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

| Pociąg | | Do Lwowa | | Pociąg | | Ze Lwowa | |
|--------|-------|---|--|--------|-------|---|--|
| posp. | osob. | Na dworzec główny | | posp. | osob. | Z dworca głównego | |
| przech | g | | | przech | g | | |
| 12-20 | — | z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy. | | 12-45 | — | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasta, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza | |
| 2-31 | — | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasta, Chabówki, Zakopanego. | | 2-51 | — | do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constanty), Körösmező (od 1/5 do 30/9), Stob. rung., Seretu, Berhomethu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Koemania. | |
| 3-25 | — | z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa. | | — | 4-10 | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Móz Łaboreza, Rymanova, Iwonicza, Jasta, Stróż, Mieleca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcimska. | |
| 6-00 | — | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcimska, Zakopanego przez Przenyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa. | | — | 6-20 | do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy. | |
| — | 6-10 | z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyje (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 w t.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu. | | — | 6-30 | do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa | |
| — | 7-30 | z Rawy ruskiej, Sokala. | | — | 6-45 | do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia. | |
| — | 7-40 | z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów. | | — | 6-50 | do Jaworowa. | |
| — | 7-45 | z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza. | | 8-25 | — | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9). | |
| — | 8-00 | z Sambora, Chyrowa. | | — | 8-35 | do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcimska. | |
| — | 8-10 | ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor. | | — | 9-10 | do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa. | |
| — | 8-20 | z Jaworowa. | | — | 9-25 | do Sambora, Chyrowa. | |
| — | 8-55 | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mező Laborez (Pesztu). | | — | 10-35 | do Tarnopola, Potutor. | |
| — | 10-02 | ze Stryja, Borysławia. | | — | 10-45 | do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy. | |
| — | 10-20 | z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa. | | — | 10-50 | do Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej. | |
| — | 11-25 | z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező. | | 1-55 | — | do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa. | |
| — | 1-10 | z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny. | | 2-45 | — | do Ickan, (Boruszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Koemania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy. | |
| 1-30 | — | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasta, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa | | 2-55 | — | do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasta, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcimska. | |
| 1-40 | — | z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Koemania, Nowosielicy przez Zuczka, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec. | | — | 3-05 | do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza | |
| 2-30 | — | z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy. | | — | 3-30 | do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa. | |
| — | 4-35 | z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia. | | — | 3-40 | do Sambora Chyrowa. | |
| — | 4-45 | z Jaworowa. | | — | 5-45 | do Jaworowa | |
| — | 5-03 | z Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej. | | — | 5-55 | do Kołomyi, Żydaczowa. | |
| — | 5-30 | z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec. | | — | 6-20 | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mező Laborez (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcimska. | |
| — | 5-40 | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimska, Suchy, Koemyrzo, Wieliczki, Orłowa, Mieleca via Dębica, Sambora, Chyrowa. | | — | 6-40 | do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza. | |
| — | 5-50 | z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny. | | — | 7-05 | do Rawy ruskiej, Sokala. | |
| 8-40 | — | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9) Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasta, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa. | | — | 9-00 | do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów. | |
| — | 9-10 | z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy. | | — | 10-05 | do Przemysła (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórze. | |
| — | 9-50 | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Oświęcimska, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa. | | — | 10-42 | do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy. | |
| — | 10-00 | z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasta. | | — | 10-55 | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 15/9 do 30/4), Jasta. | |
| — | 10-20 | z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna. | | — | 11-00 | do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa. | |
| — | 10-40 | z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny. | | — | 11-05 | do Stryja. | |
| — | — | — | | — | 11-10 | do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli). | |

Pociągi lokalne.

z Brzuchowie 6-42, 7-30 rano, 11-45 przed poł., 1-47, 3-15, 4-30 i 5-03 po p.,
7-54 i 9-12 wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8-20 rano, 1-16, 4-45 po południu, 9-25 wieczór (od 1/5 do 30/9
włącznie), 10-10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele
i święta).
ze Szezerca 9-35 wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. 11-35 wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowie 5-48 rano, 9-30 i 10-50 przed połud., 12-32, 2-05, 3-35, 5-05
po poł., 7-05 i 8-04 wieczór (do 11/9 włącznie), 11-10 w nocy (ka-
żdej niedzieli).

do Janowa 6-50 rano, 9-15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1-35 poł.
(od 15/5 do 31/8 w niedziele i święta), 3-18 po poł. (od 1/5 do 30/9
włącznie) i 5-48 po poł.

do Szezerca 1-45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W. 2-15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

| Na dworzec „Podzamcze“ | | Z dworca „Podzamcze“ | |
|------------------------|-------|----------------------|-------|
| — | 3-04 | — | 6-43 |
| — | 7-2 | — | 10-52 |
| 2-15 | — | 2-09 | — |
| — | 5-06 | — | 9-21 |
| — | 10-02 | — | 11-24 |

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim o. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana I. 9